Cena numeru 3 zł.

P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 29 STYCZNIA 1949 ROKU Nr. 28 (1329)

Doniosła Uchwała Rady Ministrów

w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na wniosek ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioła Rada powzięła uchwałę w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW Z DNIA 28. I. 1949 R. W SPRAWIE PODNIESIENIA PRODUKCJI HODOWLANEJ

W celu zwiększenia stanu pogłowia trzody chlewnej i bydła rogatego i podniesienia produkcji hodowlanej oraz w celu dokonania przełomu na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcze — Rada Ministrów postanawia, co następuje:

1) Zatwierdza się uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1948 r. w sprawie wzmożenia produkcji zwierzęcej (Akcja „H"), dotycząca

W zakresie rozszerzenia bazy paszowej:

a) zagospodarowania użytków zielonych,

b) zorganizowania akcji budowy silosów i konserwowania pasz,

c) wyposażenia cukrowni w urządzenia do suszenia wytłoków, zwiększenia produkcji mączek mięsnych, mięso-kostnych, rybnych i innych dla potrzeb hodowli, uruchomienia mechanicznych suszarni oraz zorganizowania dystrybucji pasz treściwych pomiędzy drobnych producentów rolnych za pośrednictwem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i mleczarni spółdzielczych.

W zakresie racjonalizacji i podniesienia jakości produkcji:

a) rozbudowy fachowego aparatu instruktorskiego na odcinku doradztwa żywieniowego i hodowli trzody chlewnej,
b) utworzenia poradni żywieniowych,
c) zorganizowania kontroli mleczności bydła,
d) rozbudowy sieci lecznic i przychodni weterynaryjnych,
e) rozbudowy sieci punktów i stacji kopulacyjnych,
f) rozszerzenia zarodowej hodowli bydła i trzody chlewnej,
g) rozbudowy sieci mleczarń i zlewni spółdzielczych.

Na cele związane z podniesieniem hodowli trzody chlewnej i bydła rogatego zarówno w gospodarstwach chłopskich, jak i majątkach państwowych przeznacza się kwotę 4.747.000.000 zł w ramach planu inwestycyjnego oraz kwotę 1.472.000.000 zł z sum budżetowych.

2) W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 1949 r. podjęta zostanie szeroka akcja **kontraktowania trzody chlewnej** przede wszystkim w gospodarstwach mało- i średniorolnych na następujących zasadach:

a) akcja kontraktacji objąć winna w roku 1949 — 1.000.000 sztuk trzody chlewnej.

b) w akcji kontraktacyjnej obowiązywać będą bieżące ceny płacone w poszczególnych rejonach przez Centralę Mięsną,

c) za terminowe dostawy, określone w kontraktach, wypłacane będą producentom premie w wysokości 1.000 zł od sztuki,

d) stosowane będzie zaliczkowanie zakontraktowanych sztuk w tych gospodarstwach, które wydatnie rozszerzą produkcję.

3) Dla zwiększenia produkcji hodowlanej wprowadza się system dodatkowych ulg i obniżek w podatku gruntowym:

a) zawiesza się przepisy, dotyczące zwiększonego opodatkowania gospodarstw rolnych, prowadzących działy specjalne: specjalnie rozwinięte mleczarstwo, hodowlę bydła i innych zwierząt użytkowych,

b) gospodarstwom rolnym prywatnym i spółdzielczym, dostarczającym w ramach normalnego obrotu handlowego według cen rynkowych oraz w ramach kontraktacji trzodę chlewną, przyznaj się ulgi w podatku gruntowym według norm określonych w podanej niżej tablicy.

Gospodarstwa rolne według grup przychodowości (w q żyta), służących za podstawę wymiaru podatku gruntowego.	Norma dostawy trzody chl. w kg. na gospodarstwo. REJON 1 Poznań Lublin Łódź	REJON 2 W-wa Katowice Bydgoszcz	REJON 3 Białystok Kraków Wrocław	REJON 4 Olsztyn Szczecin Gdańsk	Wysokość ulgi w podatku gruntowym w procentach do wymiaru za rok podatkowy 1949
do 30	100	100	90	70	50 proc.
ponad 30	140	120	110	100	40 „
„ 40	160	140	130	120	25 „
„ 50	180	170	150	140	22 „
„ 60	220	200	180	170	21 „
„ 80	280	240	220	200	16 „
„ 100	340	300	260	240	13 „
„ 130	400	360	320	280	11 „
„ 150	480	430	400	350	10 „
„ 180	560	520	480	420	8 „
„ 250	700	550	600	580	7 „

Uwaga 1. Właściwe władze administracyjne przy współudziale społecznych komitetów współdziałania do spraw podatku gruntowego mogą zmniejszyć lub podwyższyć dla poszczególnych powiatów normy wymienione w rubryce 2, 3, 4 i 5 — o 10 proc. z tym, aby średnia norma dla terenu całego województwa nie uległa zmianie. Ten sam tryb postępowania może być zastosowany dla poszczególnych gmin i w ramach gmin dla poszczególnych gospodarstw rolnych.

Uwaga 2. Przy obliczaniu ulg w podatku gruntowym prosięta o wadze do 15 kg. przyjmowane będą w podwójnej relacji w stosunku do wagi żywca.

Uwaga 3. Posiadanie w gospodarstwie uznanego knura uprawnia do otrzymania ulgi przypadającej za dostarczenie jednego tucznika wagi 100 kg.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

4. Celem podniesienia wzrostu pogłowia bydła rogatego przyznawane będą premie w wysokości 500 zł w formie dodatkowej zniżki w podatku gruntowym. Z premii korzystać będą prywatne i spółdzielcze gospodarstwa rolne od każdej sztuki przychówka w wieku co najmniej 6 miesięcy, urodzonej w 1949 r. lub w 4 kwartale 1948 r.

5. Zleca się Centrali Mięsnej wprowadzenie urzędowych cen, zapewniających wysoką opłacalność produkcji zwierzęcej.

6. Dla stworzenia producentom rolnym dogodnych warunków zbytu i uniezależnienia ich od elementów spekulacyjnych poleca się Centrali Mięsnej rozszerzyć sieć skupu żywca w oparciu o gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska".

7. Wykonanie niniejszej uchwały porucza się ministrom: Rolnictwa i Reform Rolnych, przemysłu i Handlu, Skarbu i Administracji Publicznej.

Urzędowe ceny trzody chlewnei

obowiązujące od 1 lutego 1949 r. przy zakupie od rolnika — producenta

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów o podniesieniu hodowli zwierzęcej, Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziło na wniosek Centrali Mięsnej stałe ceny skupu trzody chlewnej od rolnika na terenie całego kraju.

Ceny zróżnicowane są dla poszczególnych stref gospodarczych w zależności od ich odległości od głównych rynków konsumcyjnych. Dla woj. łódzkiego ceny ustalone zostały w sposób następujący:

ekstra słoninowe o wadze powyżej 160 kg. — zł 238 za 1 kg
słoninowe o wadze powyżej 160 kg. — zł 230 za 1 kg
słoninowe o wadze od 135 do 160 kg. — zł 221 za 1 kg
słoninowe o wadze od 125 do 135 kg. — zł 216 za 1 kg
mięsno-słoninowe o wadze od 135 do 160 kg.— zł 204 za 1 kg
mięsno-słoninowe o wadze od 107 do 134 kg.— zł 194 za 1 kg
mięsne o wadze od 107 do 134 kg. — zł 178 za 1 kg
mięsno-słoninowe o wadze od 86 do 106 kg. — zł 178 za 1 kg
mięsne o wadze od 86 do 106 kg. — zł 170 za 1 kg
maciory i późne kastraty wytuczone — zł 204 za 1 kg
maciory i późne kastraty niewytuczone — zł 178 za 1 kg
chudźce i braki — zł 136 za 1 kg

Cenę rozumie się za 1 kg. wagi żywej i na głodno (12 godzin po ostatnim karmieniu). W wypadku stwierdzonego okarmienia sztuk dopuszczalne jest potrącenie w wysokości do 3 procent wagi zwierzęcia.

Pod pojęciem „maciory" rozumie się świnie w okresie do dwóch miesięcy po oproszeniu oraz starsze świnie, które wykazują znaczne rozwinięcie gruczołów mlecznych.

Ceny powyższe obowiązują wszystkich zakupujących, podobnie jak przy skupie zboża.

Nieprzestrzeganie wyznaczonych cen, a w szczególności działanie na szkodę rolnika przez ich obniżanie będzie powodowało pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej przez władze państwowe.

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA, PAP. — **W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej — Biuro Organizacyjne KC PZPR powzięło szereg postanowień, które zobowiązują wszystkie ogniwa i organizacje partyjne do aktywnego udziału w tej akcji.**

Z uwagi na doniosłe polityczne i gospodarcze znaczenie podjętej akcji — głosi uchwała — **Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w porozumieniu z SL i PSL weźmie aktywny udział w mobilizowaniu dla tej akcji rad narodowych, organizacji społecznych, działających na wsi oraz całej ludności wiejskiej, jak również troszczyć się będzie o jak największą sprawność wszystkich ogniw aparatu państwowego w realizacji uchwały Rządu. W szczególności Komitet Centralny PZPR postanowił rozwinąć wspólnie z SL i PSL szeroką kampanię uświadamiającą ludność wiejską o zadaniach i środkach akcji hodowlanej i o korzyściach płynących z rozwoju hodowli szczególnie dla chłopów małorolnych i średniorolnych.**

Przy wydziałach rolnych KC PZPR, KW PZPR oraz Komitetach Powiatowych (w powiatach o intensywnej produkcji hodowlanej) — **powołuje się instruktorów hodowlanych, których zadaniem będzie czuwanie nad realizacją planu wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej i wciąganie organizacji partyjnych do tej akcji.**

Komitet Centralny PZPR postanowił skierować specjalnie dla tego celu przeszkolonych członków partii do organizacji państwowych i spółdzielczych, które organizują kontraktacje i skup bydła.

Odpowiedzialność za realizację uchwały KC PZPR jak i całości akcji podjętej przez Rrząd, ponoszą Komitety Wojewódzkie PZPR, które w myśl uchwały KC PZPR prowadzić będą całą akcję w ścisłej współpracy z organizacjami SL i PSL.

Jutro, dnia 30. I. 1949 roku o godzinie 9.30 odbędzie się w sali Teatru „Lutnia", ul. Piotrkowska 243

UROCZYSTA AKADEMIA

poświęcona zakończeniu V etapu

MŁODZIEŻOWEGO WYŚCIGU PRACY.

W programie: przemówienie przedstawicieli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zarządu Głównego ZMP i Związków Zawodowych, wręczenie nagród czołowym przodownikom pracy i bogata część artystyczna.

W kilku wierszach

LONDYN (PAP). — W locie z Dakaru (Afryka Zachodnia) do Wielkiej Brytanii zaginęła amerykańska forteca latająca, na pokładzie której znajdowało się 15 osób.

Miała ona wylądować w Anglii w czwartek rano. Po raz ostatni przelot fortecy sygnalizowano w Casablanca.

* * *

BERLIN (PAP). — Według informacji z amerykańskiej kwatery głównej w Wiesbadenie, wśród personelu amerykańskiego, zamieszanego w ujawnioną ostatnio aferę przemytniczą, znajdują się również oficerowie amerykańskiego zarządu wojskowego.

Generał Clay stwierdził na konferencji prasowej, że przemytnicy rozporządzali wielkimi sumami pieniędzy.

* * *

NOWY JORK (PAP). —Donoszą z Buenos Aires, że strajkujący od dłuższego czasu robotnicy przemysłu mięsnego Argentyny postanowili kontynuować strajk do chwili uwzględnienia ich postulatów.

* * *

PRAGA (PAP.). — Agencja CTK donosi, że w nocy na 25 stycznia między godz. 23-cią a 1-szą nad Słowacją widziano zorzę polarną w kształcie trójkąta.

„Maszyna do głosowania" działa!

Kraje powiernicze ONZ boją się ujawnienia okrutnego wyzysku ludności tubylczej w koloniach

NOWY JORK (PAP). Dyskusja na czwartej sesji Rady Powierniczej ONZ w sprawach procedury i porządku dziennego wykazała, że **przedstawiciele krajów powierniczych—USA. Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Australii — przybyli na sesję z uzgodnionym planem wspólnej akcji.**

W swych wystąpieniach niezwykle podobnych jedno do drugiego, starali się oni pod pretekstem „zaoszczędzenia czasu'' ograniczyć funkcje Rady Powierniczej i prawa członków Rady podczas przyszłej dyskusji nad dorocznymi sprawozdaniami krajów powierniczych o powierzonych im terytoriach.

Manewr ten został podjęty w tym celu, by przeszkodzić poinformowaniu opinii publicznej o faktach okrutnego wyzysku, którego ofiarą jest ludność tubylcza.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Sołdatow oświadczył, że proponowany nowy porządek dyskusji nad dorocznymi sprawozdaniami krajów powierniczych, prowadzi do zbiurokratyzowania całej pracy Rady i ma na celu niedopuszczenie do tego, by na sesjji Rady nastąpiło wyjaśnienie rzeczywistej sytuacji na terytoriach powierniczych.

Delegat Francji również wyraził opinię, że nowy tryb rozpatrywania sprawozdań raczej zahamuje prace Rady.

Delegat Meksyku zewestionował ze swej strony „rzekomo korzystne strony'' tej propozycji.

Jednakże po przemówieniu delegata **USA**, który wyraźnie **dążył do wywarcia nacisku na innych delegatów**, została uruchomiona sławetna „maszyna do głosowania'' i propozycja krajów powierniczych została przyjęta 8 głosami przeciwko głosowi Związku Radzieckiego przy 3 wstrzymujących się.

Rozwiązanie problemu Niemiec

w myśl Konferencji Warszawskiej — zaleca Manifest SED

BERLIN (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Otto Grotewohl **wygłosił referat o polityce partii, o przekształceniu SED w partię nowego typu.**

Po dyskusji Wilhelm Pieck zreasumował wyniki konferencji SED stwierdzając, że w chwili obecnej należy wypełnić trzy następujące zadania:

1) Utrwalenie i wzmocnienie ustroju demokratycznego strefy radzieckiej.

2) Zaostrzenie walki o demokratyczne Niemcy i sprawiedliwy pokój.

3) Przekształcenie SED w partię nowego typu.

Uczestnicy konferencji uchwalili treść manifestu do narodu niemieckiego.

Manifest charakteryzuje okoliczności, które spowodowały, że masy pracujące zdobyły w strefie wschodniej decydujący wpływ na administrację i życie gospodarcze. Osiągnięcie tych sukcesów było możliwe dzięki temu, że **Związek Radziecki popiera dążenia narodu niemieckiego do stworzenia zjednoczonych demokratycznych Niemiec.**

Klasa robotnicza Niemiec z SED na czele — głosi manifest — ma do spełnienia historyczne zadanie budowania podstaw demokratycznych Niemiec.

Manifest w końcu podkreśla, że problem niemiecki może i winien być rozwiązany na podstawie uchwał Konferencji Warszawskiej.

SED

Delegacja rządu RP

powróciła z Rumunii

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. powróciła z Bukaresztu do Warszawy delegacja rządowa z prezesem Rady Ministrów tow. Józefem Cyrankiewiczem i min. spraw zagranicznych tow. Zygmuntem Modzelewskim na czele.

Delegację witali na dworcu członkowie rządu Rzeczypospolitej z wicepremierem Antonim Korzyckim oraz ambasadorowie ZSRR i Czechosłowacji, poseł Hiszpanii charges d'affaires Węgier Rumunii i Bułgarii

Prokurator żąda kary śmierci dla Kraula i Hasfelda

oraz kary więzienia dla pozostałych oskarżonych

W dniu wczorajszym w przemówieniach oskarżycieli publicznych w sposób najsłuszniejszy i najwłaściwszy oceniona została zbrodnicza działalność szajki Kraula

„Owocami'' tej działalności są niewątpliwie olbrzymie straty materialne. Po stokroć razy jednak większe, nie dające się ująć w cyfry, to szkody moralne, jakie zadała szajka Kraula Polsce Ludowej, leczącej się z ran zadanych przez hordy hitlerowskie. Ciosy te były zadawane z całą świadomością w okresie, kiedy klasa robotnicza przebudowywała ustrój społeczny wyrównując wielowiekowe krzywdy.

Wszystkich oskarżonych łączy jedna nić, jakkolwiek są przedstawicielami dwóch różnych środowisk. Oskarżeni Kraul, Słotwiński, Axentowicz i Wrześniewski — to urzędnicy państwowi na wysokich stanowiskach. Oskarżeni Hasfeld, Ziemba - Barański i Sereg, to kapitaliści — zdecydowani wrogowie ustroju ludowego, likwidującego wyzysk człowieka przez człowieka. Nicią łączącą ich jest zdecydowanie wrogie nastawienie do Polski Ludowej.

Wina oskarżonych została całkowicie udowodniona. **Państwo poniosło straty sięgające miliarda złotych. Szkodliwa działalność oskarżonych burzyła pracę tych wszystkich, którzy odbudowywali z gruzów przemysł papierniczy.**

Drugi z oskarżycieli publicznych w przemówieniu swoim obnażył społeczne aspekty przestępczej i wrogiej ustrojowi ludowemu działalności oskarżonych: Czyny oskarżonych należy ocenić również w płaszczyźnie nowych przeobrażeń społecznych.

Wyzwolenie Polski okupione zostało krwią bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Nie zapomnimy również nigdy wysiłków robotnika, który w pierwszym okresie po wyzwoleniu uruchamiał przemysł, odwadniał kopalnie, budował mosty i zniszczone tory kolejowe.

Stanęła wówczas do odbudowy gospodarki państwowej również inteligencja. Ludzie ci stanęli na równi z robotnikiem i chłopem do walki z wyzyskiem i wrogami klasy robotniczej. Oprócz nich jednak wcisnęli się do szeregów budowniczych ludzie, którzy przez swą działalność okazali się zamaskowanymi agentami kapitalizmu.

Siedzący tu na ławie oskarżonych byli fabrykanci odegrali tę samą rolę. Dawali pieniądze bo chcieli zatrzymać fabryki, noszące milionowe zyski, fabryki wartości miliardów złotych.

Osk. Hasfeld prócz zarzutu przekupstwa i korupcji stoi pod zarzutem szkodliwej działalności, która godziła w interesy Polski Ludowej.

Grupa oskarżonych urzędników państwowych miast strzec interesów mas ludowych, przeszła na żołd wrogów klasy robotniczej — kapitalistów i fabrykantów. Dezercja z pola walki i wpuszczenie wroga na stanowiska wywalczone wysiłkiem robotnika są wystarczającymi dowodami winy.

Dzisiejszego procesu nie wolno nam traktować jak zwykłe przestępstwa urzędnicze — to było celowe zaprzedanie się wrogom Polski Ludowej, świadome wiązenie się do ich szeregów. Działalność oskarżonych była atakiem wroga na bastiony socjalizmu. Wnoszę o ukaranie winnych.

Obywatele Sędziowie, niech wasz wyrok będzie głosem ludu polskiego! Następnie prokurator złożył wniosek o wymierzenie poszczególnym oskarżonym następujących kar:

Kraul — kara śmierci, Hasfeld — kara śmierci, Barański — 15 lat więzienia, Słotwiński — dożywotnie więzienie, Wrześniewski — dożywotnie więzienie, Serog — 12 lat więzienia, Axentowicz — 12 lat.

Miasto za miastem

zdobywają chińskie wojska ludowe

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, oddziały chińskiej Armii Ludowej zajęły Tsiang-Kiang, położony na północnym brzegu Jang-Tse-Kiangu, w odległości 125 km na północny zachód od Szanghaju.

Bardziej na zachód wzdłuż wybrzeża rzeki oddziały ludowe zaatakowały i według niepotwierdzonych wiadomości zajęły miejscowość Kwa-Czou i Shiherwei, w odległości 60 km. na wschód od Nankinu.

Większość członków rządu z premierem Sun-Fo na czele opuściła zagrożoną stolicę, udając się do Szanghaju.

Według wiadomości agencji Reutera, większość ambasadorów i posłów zagranicznych zamierza pozostać w Nankinie i nawiązać stosunki z władzami ludowymi po ich wkroczeniu do stolicy.

na marginesie

Przerażające cyfry

Przestępczość wiąże się zawsze z warunkami ustrojowymi, lęgnie się tam, gdzie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka, gdzie nędza podpowiada łatwe sposoby zdobycia pieniędzy. Wielkomiejskie centra kapitalistyczne hodują do dziś „niebieskich ptaków'' i pospolitych rzezimieszków, eleganckie półświatek i lumpen - proletariat z przedmieści. Gangsterstwo amerykańskie jest najbardziej typowym zjawiskiem w kraju wielkich, zawrotnie szybko zdobywanych fortun i równie szybkich krachów, wstrząsów kryzysowych i bezrobocia.

Dotychczas skłonni byliśmy wierzyć, że jest to raczej „produkt'' wyłącznie amerykański. Okazuje się jednak, że „towar'' ten może być również w ramach planu Marshalla eksportowany poza Ocean — tak samo jak konserwy, żyletki, czy cowbojskie filmy.

Największym odbiorcą tego towaru w Europie jest Anglia. Jak się bowiem okazuje przestępczość w tym kraju rośnie bodaj że równomiernie do wzrostu importu innych marshallowskich towarów. Statystyka za rok 1948 stwierdza, że w samym Londynie tylko liczba ukaranych przestępstw wynosiła 214.475 wobec 115.114 w roku 1947. Liczba zaaresztowań powiększyła się z 27.014 do 28.885 w roku 1948. Za dokonanie gwałtów liczba zaaresztowań wzrosła o 28 proc.

Specjalnie wzrosła ilość dokonywanych kradzieży i włamań do domów prywatnych, a mianowicie z 7.136 w 1947 r. do 16.482 w 1948 r. W roku 1947 zanotowano 11.694 wypadków włamania do sklepów. W roku 1948 cyfra ta wzrosła do 20.643. W roku ubiegłym w Londynie popełniono 81 morderstw, to zn. dwa razy tyle, co w r. 1947.

Zbrodnie te i przestępstwa dokonywane są — jak podaje prasa londyńska — w poważnym procencie przez młodzież.

Ponury bilans! Przerażające cyfry! (p.).

Burma kroczy śladem Chin

Powstańcy zdobyli Toungoo

NOWY JORK (PAP) Agencja Associated Press donosi z Rangunu o poważnych sukcesach powstańców burmańskich, którzy, jak przyznaje oficjalny komunikat, zajęli drugi co do wielkości port u ujścia rzeki Irravaddy-Bassein oraz ważny węzeł komunikacyjny w Burmie środkowej — Toungoo.

Powstańcy posuwają się wzdłuż linii kolejowej w kierunku Pegu, położonego w odległości 50 mil od Rangunu. Zajęcie tego miasta odcięłoby całkowicie stolicę Burmy od zaplecza.

Obserwatorzy zagraniczni w Rangunie podkreślają, że zajęcie Toungoo przez powstańców podzieliło Burmę na 2 części.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

W. Ażajew 59

Daleko od Moskwy

— Za to, że zaprzepaszczasz wszystko. Za to, że zawiodłeś nasze nadzieje!

— Zawiodłem nadzieje? Robię wszystko możliwe, jeżeli tak nie jest, więcej już chyba nikt nie może zrobić.

— Wszystko robisz nie tak, jak trzeba. Sam nie rozumiesz co robisz.

Pracuję w dzień i w nocy. Nikomu nie daję spokoju. Mieszkaw w gabinecie, nawet łóżko swoje tutaj postawiłem.

— Właśnie, Właśnie zamęczyłeś siebie i ludzi. Zajmujesz się każdym kilogramem paliwa, zamiast tego aby to powierzyć ekspedytorom albo agentom aprowizacji. Obawiasz się ,że robotnik zje zbyteczny bochenek chleba. Do ciebie przychodzą po zezwolenie na każdy kurs autem. I to nazywa się u ciebie walczyć o oszczędność? Postanowiłeś pracować na punkcie sam osobiście, nie ufając nikomu. Czego się nauczyłeś w takim razie, jeżeli nie rozumiesz najgłówniejszej rzeczy, że cała siła tkwi w kolektywie? Więc prawdę mówią, że dla ciebie ludzie to pionki.

— Nigdy od ciebie czegoś podobnego nie słyszałem, bezsilnie szeptał Jefimow.

Jeśli zasłużyłeś to słuchaj! Ja Tierochowa towarzysza swojego nie napróżno wspomniałem. Czy jego warunki są lżejsze niż twoje? Nie! A on jest prawdziwym dyrektorem, głową fabrycznego kolektywu, nie zaś ekspedytorem. I wyobraź sobie, że on wcale nie siwieje. Tierochow zawsze jest ogolony, świeży, w nowym ubraniu — siedzi w gabinecie jak na imieninach i wcale nie zamierza umierać — gdyż wie, że partia i państwo ażeby zwyciężyć wroga, potrzebują zdrowych robotników. Byłem u niego w tym tygodniu w fabryce i oddychałem tam, jakby górskim powietrzem. Dopiero otrzymał zlecenia a już wysyła amunicję na front. A ty nie możesz się rozstać z tym gabinetem i siedzisz w nim wówczas gdy twoje sprawy i twoi ludzie znajdują się na tamtym brzegu. Wynika więc, że organizacja ma rację, należy ciebie zdjąć z posady, gdyż nie możesz sobie dać rady.

Jefimow zmienił się na twarzy, wargi jego zadrżały.

— Za cóż chcecie mnie usunąć? Za moje bezgraniczne oddanie?

— Samego oddania mało. Od ciebie wymagają czegoś więcej, gdyż jesteś kierownikiem.

Załkind dotknął ręką twarzy i usiadł. Był zdenerwowany i zmuszał siebie do spokoju. Czy to możliwe, że nie omylili się co do Jefimowa i teraz trzeba będzie go zdjąć z pracy? Jefimow skrzywił się i połknął jeszcze jeden proszek.

— Zaplątałeś się, zboczyłeś z prawidłowej drogi, — czy nie widzisz sam, że zabłądził? Wsłuchaj się w głos Tiomkina — głos jego jest cichy, ale za to dobrze ustawiony. Mogłeś się zwrócić o pomoc do zarządu, który nie znajduje się za górami, a można do niego dojechać dobrą drogą. Skąd u ciebie taka pycha? Wszak nawet nie przybyłeś na konferencję partyjną, widocznie ważne sprawy ci przeszkodziły w tym — musiałeś walczyć o pięćdziesiąt kilo gwoździ. Taki z ciebie magik! Więc widzę, że nie zrozumiałeś co to jest wojna.

Jefimow znów zaczął czegoś szukać w biurku.

— Przestań już łykać proszki! Zaraz ci zapiszę inne lekarstwo. Siedzieli milcząc. Z poczekalni dochodziły głosy. Załkind przysłuchiwał się.

— Cóż mam teraz robić Michale Borysowiczu — z rozpaczą pytał Jefimow. Zupełnie mnie zabiłeś.

— Gdzie tam zabiłem — uśmiechnął się Załkind Oparł się o stół i spojrzał prosto w oczy Jefimowa. Batmanow na pewno będzie nalegał, ażeby ciebie usunięto i będzie miał rację. Ale ja ciebie przyjąłem do partii i dlatego jest mi przykro. Nie życzę sobie żebyś pochował siebie przed czasem. Twój punkt zaś wezmę pod swoją osobistą opiekę. Spróbuję zaprzyjaźnić ciebie z kolektywem. Zobaczę czy będziesz umiał pracować nie dwiema rękoma, a tysiącem rąk. Pracować będziesz tak samo jak teraz — w dzień i w nocy, ale bez proszków. Albo będziesz normalnym naczelnikiem punktu, albo będziesz musiał rozpocząć od początku, jako cieśla. Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem.

— Głos twój stał się cichy jak u Tiomkina — zupełnie cichy — uśmiechnął się Załkind — jakoś za bardzo się rozkrzyczałeś. — Obaj spojrzeli na drzwi. — Idź i zawołaj tutaj ludzi. Wszystkich ilu ich jest. Oni chcą pracować. Nie ma potrzeby trzymać ich w poczekalni tak długo.

Teraz Załkind zrzucił swój kożuch. Stanął pośrodku pokoju i czekał na ludzi, którzy wchodzili niepewni, wściekli i zachmurzeni.

Drzwi otworzyła sama Radionowa. Wydawało sie, że była szczerze uradowana przybyciem Kowszowa. — Stała obok, póki się nie rozebrał.

— Serafima poszła z wizytą. Beridze jest w domu — mówiła Olga, ale wy przyszliście do mnie...

W jasnym blasku lampy osłoniętej żółtawym jedwabnym abażurem Aleksy spostrzegł, że gospodyni ubrana jest nie po domowemu, lecz w kostium i boty.

— Czy zamierzałyście wyjść? —zapytał.

— Nie, już nie, ale jeszcze pięć minut, a poszłabym was szukać. Dziękuję, że nie zapomnieliście przyjść.

Olga dotknęła koniuszkami palców skroni.

d. c. n.

Zwiększymy hodowlę — podniesiemy dobrobyt wsi

Rząd ogłosił program przezwyciężenia trudności w dziedzinie zaopatrzenia w mięso i tłuszcze i podniesienia dobrobytu pracujących chłopów. Dla dokonania przełomu na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcze, rząd postanowił **stworzyć warunki jak najbardziej sprzyjające szybkiemu powiększeniu pogłowia trzody chlewnej i bydła oraz wprowadził specjalne ulgi i premie dla gospodarstw, które powiększą swój wysiłek hodowlany.**

Wzrost hodowli zależy od trzech czynników: **dostatecznej ilości paszy, jakości materiału hodowlanego i od opłacalności pracy hodowlanej.** Ostatnie uchwały Rady Ministrów postanawiają działać zdecydowanie we wszystkich trzech kierunkach.

Zwiększymy więc ilość paszy przez zagospodarowanie użytków zielonych i przez dobre jej konserwowanie w t. zw. silosach. Wykorzystamy wszystkie odpadki buraczane z cukrowni, zwiększymy produkcję mączek używanych dla tuczenia. Zorganizujemy dla tych prac drobnych producentów za pośrednictwem gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i mleczarń spółdzielczych.

Podniesiemy jakość hodowli przez zwiększenie liczby sztuk zarodowych, zorganizowanie sieci instruktorów w zakresie żywienia i hodowli, przez rozbudowanie opieki weterynaryjnej oraz powiększenie ilości stacji kopulacyjnych. Otrzymamy w ten sposób większy przychówek i lepiej odhodowane sztuki zwierząt rzeźnych.

Wreszcie Rząd postanowił stworzyć dodatkową poważną zachętę finansową dla rolników, którzy przystąpią do powiększania hodowli. **Na popierania rozwoju hodowli Rząd uchwalił wydatkować w 1949 r. 6.639 mil. zł. przeznaczając tę sumę dla drobnych i średnich gospodarstw rolnych i dla majątków państwowych.**

Podjęta zostanie szeroka akcja kontraktowania trzody chlewnej przede wszystkim w gospodarstwach mało- i średniorolnych, która obejmie 1 milion sztuk trzody chlewnej. Za terminowe wykonanie kontraktów rolnik otrzymywać będzie, prócz pełnej bieżącej ceny rynkowej, premie w wysokości 1000 zł. od sztuki dostarczonej.

Tym, co przystąpią do powiększenia hodowli wypłacane będą zaliczki. Wprowadzony będzie ponadto system ulg i obniżek w podatku gruntowym, sięgających od 7 do 50 procent wymiaru za 1949 rok. Gospodarstwa najmniejsze otrzymają ulgi największe w wysokości 50 i 40 procent wymiaru.

Wreszcie, Centrala Mięsna otrzymała polecenie wprowadzenia takich cen urzędowych które zapewnią opłacalność hodowli i tuczenia. Równocześnie skup żywca przez gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej będzie rozszerzony.

Postanowieniami swoimi Rząd dał wyraz troski o to, aby stworzyć jak najkorzystniejsze warunki dla wzrostu hodowli przede wszystkim w gospodarstwach mało- i średniorolnych i dla podniesienia ich dobrobytu. Zapewniając rolnikowi większe korzyści, Rząd troszczy się również o to, **aby zysk z hodowli nie był przechwycony przez spekulantów, ze stratą dla drobnego i średniego rolnika.**

W tym celu uchwała Rady Ministrów zaleca nie tylko bezpośrednie premiowanie hodowców, lecz również **takie zorganizowanie skupu, aby ludność miast mogła nabywać mięso i tłuszcze bez usług kosztownego pośrednictwa prywatnych handlarzy bydła i trzody.**

Tak ważne dla naszego gospodarstwa narodowego uchwały nakładają specjalny obowiązek na wszystkie organizacje partyjne. Winny one wraz ze Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym zmobilizować masy chłopskie, spółdzielczość na wsi i rady gminne winny czuwać nad tym, aby akcja popierania rozwoju hodowli mogła jak najszybciej dać rezultaty oczekiwane przez szerokie masy pracujące w Polsce.

Organizacje partyjne winny uświadomić masy chłopskie o korzyściach systemu kontraktacji i ogromnych możliwościach, jakie dla rozwoju produkcji hodowlanej w Polsce stwarzają uchwały Rady Ministrów.

Specjalna uchwała KC PZPR, powzięta w tej sprawie w dniu wczorajszym, wskazuje jak wielkie zadanie spada na całą Partię w dziele podniesienia hodowli. Udział wszystkich ogniw partyjnych w tej akcji bedzie gwarancją jej powodzenia. Będzie gwarancją tego, że wygramy bitwę o hodowlę, tak jak wygraliśmy bitwę o zboże i jak wygrywamy bitwę o przedterminowe wykonanie planow produkcyjnych.

Chiny zrzucają jarzmo niewoli



Jedna z najokazalszych budowli chińskich — „Świątynia Nieba" w wyzwolonym Pekinie — nie ucierpiała zupełnie podczas zdobywania miasta.



Szanghaj — najruchliwsze miasto Chin — jest obecnie ewakuowane przez urzędy faszystowskiego reżimu Kuomintangu — w przewidywaniu ataku wojsk ludowych.

Gość z Wenezueli

Tow. Sunsumari zwiedza fabryki łódzkie

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi wybitna przedstawicielka ruchu robotniczego i kobiecego w Wenezueli w Południowej Ameryce — tow. Mangalida Sunsumari (pseudonim Olga Luzargo).

Tow. Sunsumari podejmowali na dworcu przedstawiciele Partii, Związków Zawodowych i Ligi Kobiet. Pozostanie ona w naszym mieście tydzień, zwiedzając szereg interesujących ją instytucji łódzkich. Tow. Sunsumari zwiedza obecnie Europę, wracając z Kongresu Światowej Federacji Kobiet, który odbył się w Budapeszcie.

Jest ona byłą robotnicą, tkaczką, która o własnych siłach ukończyła uniwersytet i jest obecnie doktorem praw. Ma lat 29. Do chwili swego wyjazdu z Wenezueli była redaktorem naczelnym organu Komunistycznej Partii Wenezueli „Trybuny Ludu". W listopadzie ubiegłego roku pismo to zostało skonfiskowane, a redakcja zamknięta. (m.)

Trzeba usprawnić pracę majstrów

Na marginesie 2-ch narad wytwórczych PZPB Nr 2

Były to właściwie 2 zebrania, szerokiego aktywu produkcyjnego przędzalni i tkalni, a nie narady wytwórcze, — jak je oficjalnie nazwano. Nie spierając się jednak o nazwę, stwierdzić trzeba, że celowa i słuszna była inicjatywa fabrycznego komitetu produkcyjnego, aby podstawowe zagadnienia, braki i trudności w produkcji postawić na forum publicznym wobec podstawowej gromady orządek, tkaczy, przewijaczek, krochmalarzy.

Pomysł był dobry i skutki też niewątpliwie będą dobre. Ale powiem to szczerze — ja — acz tylko wysłannik „Głosu" po tych naradach — spodziewałam się więcej, szczególnie po naradzie, która odbyła się w przędzalni. Wszakże jako wstęp do niej dyrektor przędzalni tow. Kosiński, odczytał artykuł „ułatwmy robotnikom wypełnienie ich zadań" z „Głosu Robotniczego", w którym autor podkreśla rolę dyrekcji i personelu technicznego w usunięciu braków i niedociągnięć technicznych, organizacyjnych, i wszelkich innych, stojących na przeszkodzie robotnikom w podwyższeniu ilościowym i jakościowym produkcji oraz zarobków, jakie mu daje nowa umowa zbiorowa.

Artykuł stwierdzał bez ogródek, że usunięcie tych braków i uchybień nie leży przeważnie w możliwościach robotników, natomiast mieści się w ramach możliwości kierownictwa fabryki, gdy tylko się weźmie do tego szczerze, z zapałem i umiejętnie.

Jakiego kierunku obrad należało się spodziewać, wobec tego, że dyrekcja przyszła z tym artykułem, jako z „wyznaniem swej wiary"? Dla mnie nie ulegało wątpliwości, że podstawą dyskusji będzie samokrytyczne naświetlenie pracy w tym względzie. Doskonałości nie ma jakoś na świecie i niewątpliwie i w pracy administracji PZPB nr. 2 były te lub inne usterki i braki, o których należało mówić.

Samokrytyki jednak nie usłyszeliśmy. A szkoda. Wszakże było dla niej nie mało tematów. Oto w toku dyskusji wyszło na jaw, że niektóre prządki zamiast szczotką — omiatają maszynę tekturką — i oczywiście — zamiast uchronić przędzę od kurzu — tego rodzaju omiatanie maszyn ma skutek wręcz odwrotny. Czy w firmie brak szczotek? Nie. Wprawdzie są one dość drogie, lecz znaleziono ich aż pół wózka w stanie całkiem zadawalającym, ale — niestety — wśród rupieci... Po prostu obciągaczka rzuca szczotkę w byle jaki kąt majster nie czyni jej z tego powodu żadnych „wstrętów", tylko daje nową — tak długo, dopóki ma jeszcze zapas.

Czy nie ma na to rady? Owszem, jest.

— Niech majster nie wydaje wpierw nowej szczotki, aż zużyta nie zostanie mu zwrócona — orzekły stare prządki.

Kwestia racjonalnego rozprowadzania i kontroli kuleje zresztą i na poważniejszych odcinkach Majstrowie z tkalni żalili się na naradzie, że tracić muszą po 2 — 3 godziny na szukanie marnej śrubki czy wkrętki, a gdy ją już znajdą, to często sami muszą ją przerobić w warsztacie ślusarskim. Przez ten czas oczywiście na partii powstaje istne piekło — krosna stają, tkaczki denerwują się, rozpaczają, a majster ze zdobytą śrubką sam też zaczyna biegać, jak nieprzytomny, nie wiedząc do którego krosna wpierw śpieszyć z pomocą, którą robotnicę wpierw uspokoić. Tak opowiadali na zebraniu majstrowie, a robotnicy oklaskami potwierdzili, że tak jest rzeczywiście. Przypuśćmy nawet, iż w gorączce dyskusji wypadki zostały przejaskrawione, lecz fakt pozostaje faktem: majstrowie nie mają „pod ręką" koniecznych części zapasowych, muszą chodzić po każdą z osobna, nie mówiąc już o poszukiwaniach. Więc jakże może majster czuwać nad całokształtem pracy swojej partii? Nie nadążą w takiej sytuacji z najważniejszymi naprawami maszyn, a o naprawach zapobiegawczych, o pouczeniu tkaczki — to już w ogóle mowy nie ma.

Wyższy sztab techniczny twierdzi, że śrubki itp. części zamienne są na salach, tylko leżą gdzieś po kątach, że nie można dać majstrom do rąk określonego zapasu, gdyż zostanie błyskawicznie zmarnowany.

Dziwna argumentacja. Czyżby nie można zapisać wydanych każdemu majstrowi i odebranych od niego zużytych części zamiennych, tak samo jak zapisuje się — a przynajmniej powinno się zapisywać — wydawane każdej tkaczce szpulki z przędzą i odebrane puste cewki?

Czy nie byłoby na przykład wskazanym, aby każdego majstra zaopatrzyć w skrzynkę z niezbędnymi narzędziami oraz z określonym zapasem części zamiennych, wydawanych, oczywiście, za pokwitowaniem.

Możnaby przecież nawet wprowadzić wśród majstrów współzawodnictwo o oszczędność w zużywaniu części zamiennych, tak jak to się praktykuje nie tylko wśród majstrów, lecz również wśród robotników w fabrykach metalowych.

Zatrzymaliśmy się celowo na tej właśnie sprawie, choć na naradach wypłynęło i wiele innych również godnych uwagi, gdyż odpowiednia praca majstra to rzecz podstawowa. Majster dopiero wtedy będzie mógł stać się prawdziwym oficerem produkcji, gdy nie będzie musiał tracić czasu i sił na zbyteczną bieganinę tam i z powrotem. Wtedy potrafi on widzieć dokładnie co się dzieje dokoła niego, będzie pracował spokojnie i „bez nerwów", nie ofuknie, nie machnie bezradziejnie ręką na skargi robotników, a ci ostatni siłą rzeczy o wiele mniej będą sobie krwi psuli przy pracy, nie będą się czuli „pozostawieni na łaskę losu" jak to określili uczestnicy narad wytwórczych „Bawełnianej Dwójki".

H. W.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Partyjni i bezpartyjni Wi-Fa-My

ofiarowują sztandar Kołu PZPR

W ubiegłą środę odbyło się u nas ogólne zebranie organizacji partyjnej, na którym tow Ruta złożył sprawozdanie z działalności egzekutywy, Na zebraniu tym byli również obecni bezpartyjni towarzysze sympatycy naszej partii.

I sprawozdaniu tow. Ruta przedstawił zebranym wniosek egzekutywy o ufundowanie sztandaru dla organizacji fabrycznej PZPR. W dyskusji, jaka się rozwinęła nad tym wnioskiem, towarzysze powzięli uchwałę, by wszyscy partyjniacy przepracowali jedną niedzielę i zarobek za ten dzień przeznaczyli na kupno sztandaru.

Obecni na zebraniu bezpartyjni przyłączyli się do uchwały zebrania i ofiarowali również swoją pracę na ten cel, zobowiązując się jednocześnie pociągnąć za sobą jeszcze innych bezpartyjnych. Zamierzenie swoje wprowadzili w czyn. Wkrótce zaczęły napływać do egzekutywy rezolucje podpisane przez całe grupy pracowników fabryki. W jednej z nich czytamy:

„My, bezpartyjni pracownicy WiFaMy, pragnąc wspólnie z partyjniakami maszerować pod sztandarem Zjednoczonej Partii, symbolem zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, deklarujemy jeden dzień pracy w niedzielę na zakupienie sztandaru, łącząc się przez to z partyjnymi towarzyszami pracy duchem i czynem".

Następują podpisy.

Pracownicy Biura Fabrykacji deklarując również swój jednodniowy zarobek niedzielny, wzywają jednocześnie do naśladownictwa pracowników Wydziału Administracyjno - Handlowego. A więc został zapoczątkowany jakby łańcuch solidarności bezpartyjnych pracowników z naszą Partią. Tu sprawdzają się słowa tow. H. Minca, który powiedział, że plan sześcioletni napewno wykonamy, gdyż mamy poparcie całej klasy robotniczej.

My, członkowie partii z radością przyjmujemy te rezolucje Świadczą one bowiem o popularności naszej partii w masach robotniczych.

Korespondent fabryczny:
Z. Wieniakowski

Korzystajmy właściwie

z ubrań i sprzętu ochronnego przy pracy

Ubranie i sprzęt ochronny przy pracy, należą do t. zw. zabezpieczeń osobistych pracownika. Celem ich jest ochrona pracujących robotników przed szkodliwym wpływem materiałów, ulegających przeróbce oraz ochrona przed działaniem kurzu, pyłu, związków chemicznych oraz ciepła, światła i prądu elektrycznego.

Rozróżniamy następujące rodzaje odzieży ochronnej:

1. Ubrania robocze i kombinezony obcisłe dla ochrony przed pochwyceniem przez maszyny.

2. Czapki, berety i inne nakrycia głowy, przede wszystkim u kobiet, zabezpieczające z jednej strony przed wkręceniem włosów przez wirujące części maszyn, z drugiej strony chroniące od kurzu i pyłu, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym.

3. Fartuchy skórzane, brezentowe lub gumowe, chroniące od bezpośredniego zetknięcia się ze smarami, kwasami it. p.

4. Rękawice różnego rodzaju, zabezpieczające ręce przed działaniem cieczy, gazów oraz chroniące od wpływu ostrych i gorących przedmiotów, powodujących oparzenia, odciski, skaleczenia, owrzodzenia i t. zw. egzemy oraz podobne choroby skóry, często nawet nieuleczalne.

5. Obuwie wszelakiego rodzaju, zabezpieczające stopy od oparzeń przedmiotami gorącymi, od kwasów i wilgoci.

6. Okulary chroniące robotników przed odpryskami obrabianych metali oraz od szkodliwego działania silnego światła, przy spawaniu acetylenowym lub elektrycznym, przy którym używa się t. zw. ekranów uzbrojonych w szkła pochłaniające promienie podczerwone.

7. Maski ochronne z pochłaniaczami lub bez, umożliwiające oddychanie przez filtry. Należą do nich maski przeciwpyłowe dla pracujących w atmosferze pyłu i kurzu oraz maski przeciwgazowe z pochłaniaczami do absorbcji chemicznych związków trujących.

Wszystkie te rodzaje ochron osobistych są niezbędne do zapobiegania wypadkom, a zwłaszcza chorobom zawodowym.

Ze względu jednak na niewłaściwe wykonanie, robotnicy niechętnie ich używają. I tak np. okulary ochronne, które źle są dopasowane lub nieodpowiednio zastosowane, powodują pocenie się szkieł i oczu, zaś źle wykonane maski gazowe utrudniają oddech i powodują zmęczenie.

Dlatego też, aby robotnik zawsze korzystał ze sprzętu ochronnego przy pracy, należy dbać, aby ten sprzęt był używany do właściwych celów i był dobrze wykonany pod względem jakościowym.

Inż. K. Aścik.

Załoga PZPP Nr 1

pragnie wykonać plan przedterminowo

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończoszniczego Nr 1 — to jeden z przodujących i największych kombinatów tej branży. Powstały z połączenia szeregu drobnych fabryk, początkowo borykał się z wieloma trudnościami Odczuwaliśmy dotkliwie brak igieł szwalniczych, igieł do automatów i „cottonów" oraz części zamiennych. Brak nam było również fachowców i wykwalifikowanych sił biurowych.

Pomimo tych trudności załoga nasza zaakceptowała plan produkcyjny Dyrekcji Branżowej i wykonała go przed terminem. Pomógł nam w tym osiągnięciu „Czyn Kongresowy". Dzięki niemu wykonaliśmy plan roczny 15 grudnia tj. w dzień rozpoczęcia Kongresu Jedności. Do końca roku wykonaliśmy ponad plan 200.000 par pończoch i skarpet.

W roku bieżącym, ostatnim roku planu Trzyletniego, wzięliśmy się jeszcze energiczniej do pracy Trudności znikały stopniowo Znalazły się igły, znalazły się siły biurowe i znaleźli się fachowcy. Tych ostatnich sami sobie wychowaliśmy przez systematyczne szkolenie młodych robotników.

W tym roku jesteśmy już spokojni o plan. Mamy ambicję wykonać go znacznie wcześniej, niż to jest przewidywane. Może w listopadzie. To nie są przechwałki. Dołożymy wszelkich starań, by słowa stały się rzeczywistością.

Korespondent Fabryczny
PZZPP Nr 1
W. Hajndrych

Biblioteka w domu każdego robotnika i chłopa

Dobra książka za 100 złotych

Cenne wydawnictwa Komitetu Upowszechnienia Książki już są do nabycia



Powołany do życia z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta, przy współudziale Rady Państwa — Komitet Upowszechnienia Książki — zabrał się energicznie do pracy. Zgodnie ze swymi założeniami Komitet dostarcza bibliotekom, świetlicom i prywatnym osobom książki w najwyższym gatunku, na najlepszym papierze — najlepszych autorów w cenie stu złotych za tom. Jest to cena naprawdę niska.

Książki wydawane przez Komitet Upowszechnienia Książki (w skrócie KUK) od tej chwili powiny naprawdę zbłądzić pod strzechy, powinny znaleźć się w domu każdego robotnika i chłopa.

KSIĄŻKI JUŻ CZEKAJĄ NA ODBIORCÓW!

W pierwszym rzucie wielkiej inicjatywy wydawniczej KUK ukazały się już na rynku 22 tomy najlepszych autorów polskich i obcych. Z dzieł polskich wydano już **Kraszewskiego** „Starą Baśń" (2 tomy) i „Starostę Warszawskiego" (3 tomy), **Sienkiewicza:** „Krzyżacy" (4 tomy) i „W pustyni i w puszczy" (dwa tomy). Wydano pozatem jednotomowe powieści **T. T. Jeża** „Narzeczona Harambaszy", **Orzeszkowej** „Dziurdziowie", **Jana Wiktora** „Orka na ugorze", **Sempołowskiej** „Na ratunek" i **Orkana** „W roztokach" (dwa tomy).

Poza tym wydano jeszcze **Wiktora Hugo** „Nędzników" (dwa tomy), **Maksyma Gorkiego** „Matkę" (2 tomy) i **Aleksandra Beka** „Szosę Wołokołamską".

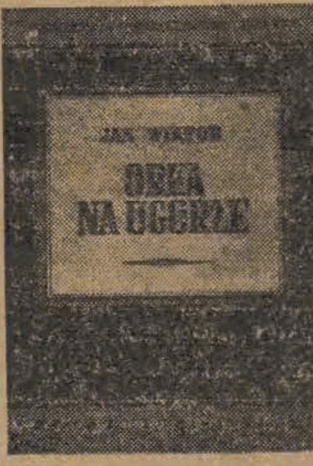
W przygotowaniu są dzieła **Bolesława Prusa** (Faraon, Placówka), **Sowińskiej** (Lata Walki), **Borysa Polewoja** (Opowieść o prawdziwym człowieku) i cały szereg innych dzieł.

JAK ROZPROWADZANE SĄ KSIĄŻKI KUK-u

Każdą z wyżej wymienionych książek można kupić w jakiejkolwiek księgarni w pojedynczych egzemplarzach po 125 złotych za tom. **W prenumeracie każdy tom kosztuje tylko 100 złotych.**

Czytelnicy, świetlice, rady zakładowe, biblioteki gminne, gromadzkie oraz osoby prywatne winny zamawiać prenumeratę książek KUK-u w następujący sposób:

Należy sporządzić listę życzonych książek, z dokładnym oznaczeniem ile egzemplarzy zamawia się miesięcznie, podpisać ja imieniem i nazwiskiem, podać dokładny adres odbiorcy i list taki **przesłać do oddziału Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi — Łódź, ulica Piotrkowska 123.** Równocześnie należy odpowiednią kwotę pieniędzy wpłacić na konto PKO **VII-895.** To wszystko. **Wpłaty przyjmuje każdy Urząd Pocztowy na terenie całego** województwa.



KUK JUŻ DZIAŁA WSPANIALE, ALE BIBLIOTEKI JESZCZE ŚPIĄ

Zakrojona na masową skalę **akcja upowszechniania książki** dała już znakomite rezultaty. **Dwadzieścia dwa tomy** — w tak krótkim czasie rzucone na rynek w olbrzymich nakładach — pozwalają żywić nadzieję, że już w ciągu bieżącego roku ogromne zaniedbania w tej dziedzinie zostaną naprawione, **że w świetlicach, w bibliotekach znajdą się masy książek najlepszych autorów, że robotnik i chłop dostanie do ręki tak upragnioną tanią i dobrą książkę.**



Na terenie całego kraju wszczęta już została szeroka akcja propagandowa — **książki już czekają na odbiorców.**

Niestety, jednak do tej chwili nasi bibliotekarze **świetliczanie, nasze rady zakładowe nie zabrały się energicznie do dzieła. Z terenu Łodzi zgłosiło się do dnia wczorajszego zaledwie 37 abonentów, w tym 11 robotników i jedna świetlica. Z terenu województwa łódzkiego jeszcze nie nadeszło żadne zamówienie.**

Czy tylko rady zakładowe, świetlice i biblioteki zawiniły tutaj? Niezupełnie! Wprawdzie KUK rozkolportował wspaniałe afisze propagandowe na terenie całego kraju — ale bez podania szczegółowego adresu oraz warunków nabywania książek. Nie powiadomiono również prasy w odpowiednim momencie o tych sprawach.

A sprawa jest pilna! **W każdej fabryce, w każdej bibliotece, w każdej szkole, w każdym kole partyjnym należy niezwłocznie przystąpić do akcji propagandowej!**

Książki wydane przez KUK muszą popłynąć szerokim strumieniem do odbiorców, do bibliotek fabrycznych i partyjnych, do bibliotek gromadzkich i do domów robotniczych i chłopskich. Tanie, wydane na doskonałym papierze książki stuzłotowe winny znaleźć się w każdym domu. I to jak najprędzej!

H. RUDNICKI

Wychowamy młode pokolenie

Budowniczych Polski Socjalistycznej

Ogólnokrajowa konferencja pedagogów RTPD

Ogólnokrajowa konferencja pedagogiczna Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, która rozpoczęła się dnia 27 b. m. w Warszawie, obraduje pod hasłem: **„Wychowamy młode pokolenie na budowniczych Polski Socjalistycznej".** Tematem obrad konferencji są **problemy wychowania socjalistycznego na** tle wytycznych polityki oświatowej Polski Ludowej oraz rola organizacji młodzieżowych w pracy pedagogicznej.

W zagadnieniu obrad poseł Kuroczko podkreślił, że począwszy od tej konferencji zaczniemy nowy okres w rozwoju naszej pracy na polu wychowania młodego pokolenia. Wychowawcy i nauczyciele polscy — szczerzy demokraci — będą czerpać **z bogatego dorobku pedagogiki radzieckiej** w swej pracy i w walce o nową szkołę i nowe wychowanie.

Obszerny referat na temat: „Problemy wychowania socjalistycznego na tle wytycznych polityki oświatowej Polski Ludowej wygłosił ob. Kazimierz Mariański. W budowie podstaw socjalizmu w Polsce — którą wytyczył Kongres Zjednoczeniowy — mówi prelegent — wielką rolę mają do odegrania oświatowcy, wychowawcy, nauczyciele, mają oni bowiem wychowywać pokolenia budowniczych socjalizmu. Uchwały Kongresu otworzyły przed działaczami oświatowymi nieskończone perspektywy i nieograniczone możliwości.

Jedynie szkolnictwo socjalistyczne — podkreśla prelegent — opiera się na niewzruszonej podstawie naukowej. Wychowanie socjalistyczne — to wpajanie młodzieży zasad **patriotyzmu proletariackiego.**

Szkoła winna dbać nie tylko o wyniki ilościowe, ale i jakościowe, o świadomą dyscyplinę pracy, o współzawodnictwo, wynalazczość i racjonalizatorstwo. Olbrzymie znaczenie **ma wychowanie kadr pedagogicznych w duchu marksizmu - leninizmu.**

Szkolnictwo RTPD, jego personel wychowawczy odgrywa pionierską rolę. Szkoły RTPD winny stać się wzorem szkolnictwa w Polsce Ludowej. Nie należy poprzestać na świeckości, cała działalność szkół RTPD powinna być przepojona duchem socjalistycznym.

Wychowanie moralne dziecka winno być oparte na etyce proletariackiej. Należy wpajać dziecku miłość do Ojczyzny Ludowej, szacunek do człowieka pracy i do własności społecznej.

Podsumowaniem dyskusji przez referenta zakończyły się obrady plenarne.

Listy z Czechosłowacji

Volny Trh — Hrob Smelinaru!

(Wolny handel — grobem paskarzy)

6-go stycznia, po przeszło dziesięciodniowej przerwie— znów otworzyły się drzwi sklepów w całej Republice Czechosłowackiej. Od wczesnego rana tłumy zapełniły ulice. Od razu można też było zauważyć różnice pomiędzy niektórymi sklepami: tam, gdzie sprzedawano jak zwykle towary, które nie były objęte systemem kartkowym, ruch był normalny lub zmniejszony: w wielkich zaś, towarowych domach, sklepach państwowych i spółdzielczych, gdzie po raz pierwszy po zakończeniu wojny sprzedawano „bez kartek", panował ścisk i tłok, jak jeszcze chyba nigdy.

Największy ruch zaobserwować można w sklepach z wyrobami tekstylnymi. W samym centrum miasta, przed wystawami przedsiębiorstwa państwowego „Tep", już od świtu 6 stycznia cisnęły się tłumy — i tych, co chcieli kupić, i tych, co przyszli tylko popatrzeć na towary i ceny. Wielu nie wierzy, że to jest naprawdę do kupienia „bez kartek". Widać uśmiechnięte, jeszcze nie zupełnie pewne, ale już radosne twarze. Towarów nie zabraknie, każdy może wybrać, co tylko chce. Sprzedawcy muszą się dwoić i troić, nierzadko z rozpaczą wzywając specjalne pomocnicze brygady.

W PRASKICH DOMACH TOWAROWYCH

Także i w dziale konfekcyjnym panuje ożywiony ruch.

Naturalnie, wielkim powodzeniem cieszy się obuwie. Gromady przechodniów oglądają od rana wystawy i ceny, liczą pośpiesznie, kalkulują, przebiegając w myśli zawartość portfelu.

„Volny trh — hrob smelinaru" — (wolny handel — grobem paskarzy) oto hasło dnia rozpoczęcia wolnego handlu w Czechosłowacji!

Najwięcej jednak kupujących przewija się przez wielkie praskie domy towarowe: Jepa, Aso, Bila labut. W tym ostatnim, obrót pierwszego dnia sprzedaży wyniósł ponad pół miliona koron.

W wolnym handlu są teraz motocykle, rowery, elektroluksy i inne wyroby elektryczne, dotąd objęte systemem kartkowym. Na ulicach przy stacjach obsługi samochodowej, panuje wielkie ożywienie. Już szoferzy taksówek praskich nie będą mogli wymawiać się od jazdy — co dotąd często się zdarzało — brakiem benzyny. Benzynę i mieszankę sprzedaje się teraz w wolnym handlu, bez ograniczeń.

BEZ „LISTKÓW"

Ogromny ruch panuje w sklepach z przyborami sportowymi. Choć w samej Pradze ani mowy o śniegu czy mrozie, choć na ulicach błoto i często wszystko tonie w „londyńskiej" mgle i deszczu, to jednak gdzieś tam przecież, w górach, jest chyba trochę śniegu, bo można spotkać wielu młodzieńców i „slecznych" (panien) z nartami, butami łyżwiarskimi, kijkami do hockey'a itp. Już w wolnym handlu są i sportowe, grube swetry, wełniane rękawice, skarpety oraz szale.

Nam, Polakom, którzy od dawna już możemy w naszych sklepach dostać wszystko, czego potrzebujemy, którzy nie zaznaliśmy właściwie — tak jak Czesi — długotrwałego okresu reglamentacji, trudno może zrozumieć, co odczuwa obecnie mieszkaniec Pragi czy Bratisławy, wchodząc do sklepu i kupując buty czy ubranie bez uprzykrzonych „listków". Trudno dziś wżyć się w nastrój człowieka, stojącego dawniej przed wystawą i myślącego: — Kupiłbym ten materiał... trzeba by i buty... skarpet nie ma... Tak, ale skąd wziąć tyle kartek?— Już nie trzeba kartek. Już można wejść zwyczajnie, po prostu, wybrać i — kupić, na reszcie kupić, dwa, nawet dziesięć płaszczy, nawet sześć par butów... ile kto chce i na ile sobie może pozwolić.

Czechosłowacka dyscyplinowana ludność, która niechętnie i rzadko kupowała na „lewo", odetchnęła. Już można legalnie, już nie trzeba „na czarno".

O POLEPSZENIU BYTU MAS PRACUJĄCYCH

Nowa polityka rządu CSR w sprawie wolnego handlu spotkała się z żywym oddźwiękiem także na prowincji.

— Wolny handel jest dobrym wynikiem pracy CSR w dwuletnim planie produkcji, który teraz wydaje swoje owoce — powiedział w przemówieniu radiowym minister wewnętrznego handlu Krajczir.

Ceny wielu innych towarów, które nie były objęte systemem kartkowym, nie podskoczyły w górę, co jest wielką zasługa rozsądnej polityki rządu CSR.

Premier A. Zapotocky, na konferencji z dziennikarzami, tak pokrótce scharakteryzował obecny wolny handel: — Chodzi nam, po pierwsze — o polepszenie bytu mas pracujących, po drugie — o zwalczenie czarnego rynku, i po trzecie — o przygotowanie do zniesienia systemu reglamentacji w ogóle.

— Na razie — mówił premier — nie możemy jeszcze rzucić na rynek tyle towarów, ile potrzeba. Gdy rynek będzie dostatecznie zaspokojony, przystąpimy do całkowitego zniesienia systemu rozdzielczego.

Nie można zapominać, że rok 1949 jest pierwszym rokiem nowego czechosłowackiego pięcioletniego planu produkcji. W planie tym przeznaczono 336.2 miliardów koron na inwestycje w rozbudowę gospodarczą państwa. Z cyfry tej około 51 miliardy przypadają na rok bieżący.

F. M.

Nowe zwycięstwo Francuskiej Partii Komunistycznej

Znamienne wyniki wyborów w Grenoble

(Korespondencja wł. „Głosu")

W ub. niedzielę odbyły się w mieście Grenoble wybory do rady miejskiej. Rezultat ich wskazuje na **dalszy wzrost wpływów Partii Komunist.** i jest o tyle charakterystyczny że wybory przeszły pod znakiem koncentracji wszystkich partii rządowych, które wystawiły wspólną listę, oraz pod znakiem wielkiej mobilizacji gaullistów, którzy postawili sobie za cel zajęcie pierwszego miejsca w wyborach.

Wyniki niedzielne zawiodły jednak nadzieje zarówno „trzeciej siły" jak i gaullistów.

Mimo, iż ilość głosujących w ub. niedzielę w Grenoble była o blisko 4.000 wyższa, aniżeli przy wyborach w 47 r. partie trzeciej siły i gaulliści otrzymali mniej głosów, niż w poprzednich wyborach, podczas gdy **ilość głosów uzyskanych przez Partię Komunistyczną powiększyła się o jedną trzecią.** Oceniając wynik wyborów w Grenoble, prasa pisze o wielkim **rozczarowaniu, które te wyniki wywołały w kołach reakcyjnych,** gdyż komuniści potrafili zdobyć sobie ludzi, którzy dotychczas stali na uboczu walk politycznych i których reakcja uważała za swoją potencjalną rezerwę.

Ażeby zdać sobie w pełni sprawę ze znaczenia sukcesu komunistycznego w Grenoble, należy jeszcze wziąć pod uwagę, **w jakich warunkach zostały rozpisane wybory.** W październiku ub. roku bandy gaullistowskie otworzyły ogień na manifestację komunistyczną. Zabity został młody komunista, bohater Ruchu Oporu, Jules Vautrin. Morderstwo to wywołało w mieście tak wielkie oburzenie, że mer miasta, sam należący do partii de Gaulle'a, podał się do dymisji i na jego miejsce wybrany został, dzięki poparciu dwóch radnych z lewicy socjalistycznej — komunista Parinetti.

Nie mogąc przeboleć wyboru komunisty na stanowisko mera miasta, radni gaullistowscy i MRP podali się do dymisji, aby **sprowokować rozwiązanie rady miejskiej.** W tych warunkach ministerstwo spraw wewnętrznych rozpisało **nowe wybory.**

Jak można się łatwo domyśleć, kampania wyborcza przeszła pod znakiem **skoncentrowanego ataku antykomunistycznego** zarówno ze strony RPF, jak i ze strony „3-ciej siły".

Gaulliści chcieli wykazać w wyborach, że morderstwo było „aktem samoobrony" młodości, „trzecia siła" zaś chciała wykazać, że w tych warunkach pomoc Mocha dla gaullistów była „rzeczą normalną". Wyborcy przekreślili jednak nadzieje obu „sił", które chciały wyeliminować komunistów z zarządu miejskiego. Masy pracujące Grenoble — tego miasta, które podczas okupacji nieraz przodowało w walce przeciw wrogowi — wykazały, że nie dopuszczą, aby można było bezkarnie atakować Partię Komunistyczną. Komuniści w Grenoble wysunęli się na czoło wszystkich ugrupowań politycznych i poważnie wszystkie inne ugrupowania zdystansowali.

Wynik wyborów w Grenoble **potwierdza ogólną tendencję,** dającą się zauważyć we wszystkich wyborach, które ostatnio odbyły się we Francji. Pozwalają one raz jeszcze stwierdzić, że **plan Marshalla wywołał głębokie rozczarowanie** najszerszych mas narodu i że polityka rządowa, dyktowana z Waszyngtonu, z jej ciągłymi podwyżkami cen i pogarszaniem bytu mas pracujących wskazuje francuskiej klasie robotniczej **jedyną drogę do lepszego bytu** i drogę do utrzymania niepodległości narodowej, **drogę, po której prowadzi Partia Komunistyczna.**

Aleks. Walski

Radziecko-rumuńska umowa gospodarcza

W wyniku rozmów między ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR i przebywającą w Moskwie rumuńską delegacją handlową, podpisana została umowa o pomocy technicznej dla Rumunii. W celu dalszego rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej strony postanowiły zwiększyć w roku 1949 obrót towarowy między ZSRR a Rumunią 2 i pół raza w porównaniu z obrotem towarowym roku 1948. Wartość dostaw w roku 1949 będzie wynosiła około 465 milionów rubli z każdej strony. Związek Radziecki będzie dostarczał Rumunii urządzenia przemysłowe, samochody, metale, maszyny rolnicze, rudę żelazną, torf, bawełnę i inne towary potrzebne dla gospodarki narodowej Rumunii. Prócz tego Związek Radziecki przyjmie zamówienie na dostawy do Rumunii urządzeń przemysłowych, które wymagają dłuższego okresu na ich przygotowania. Będzie tak że okazana pomoc techniczną przy budowie przedsiębiorstw i przy produkcji maszyn niezbędnych dla przemysłu rumuńskiego.

Rumunia będzie dostarczała do Związku Radzieckiego produkty naftowe, drzewo, lokomotywy, wagony, barki, produkty chemiczne, produkty mięsne i in-

Tworzymy własne bazy surowcowe

Rozwój plantacji lnu i roszarnictwa

Jednym z surowców, który częściowo sprowadzamy dziś jeszcze z zagranicy, ale który w przyszłości będziemy mogli sami produkować w dostatecznej ilości, jest len.

Tkaniny lniane, choć droższe od bawełnianych, są bez porównania wytrwalsze i przyjemniejsze w użyciu. — Nic dziwnego, że cieszą się one stale na rynku naszym zasłużonym powodzeniem.

Len udaje się doskonale w naszych szerokościach geograficznych i na naszych glebach. Dzięki temu obszar plantacji roślin włóknistych wzrósł u nas z 8.000 ha w r. 1946 do 15.000 ha w r. 1947 i do 46.000 ha w r. ubiegłym (z czego 43.000 ha przypadało na plantacje lnu, a 3.000 ha na plnatacje konopi). — Pozwoliło to na pokrycie pokaźnej części zapotrzebowania na te surowce ze źródeł krajowych.

Plan na rok 1950 przewiduje **wzrost obszaru zasiewu lnu do 75.000 ha i konopi do 7.080 ha.** W r. 1955 — przewiduje się rozszerzenie plantacji roślin włóknistych do 180 tys. ha, co **pozwoli nie tylko na osiągnięcie samowystarczalności, ale i na eksport poważnych ilości włókna i pakuł.**

Czynnikiem, kontraktującym plantacje lnu i organizującym jego produkcję, a jednocześnie przetwarzającym surowiec—słomę lnianą na półsurowiec, włókno lniane, są roszarnie lnu i konopi, skupione w Dyrekcji Roszarń Lnu i Konopi, podległej C.Z.P.Wl.

Wzrostowi stanu plantacji winien więc stale towarzyszyć silny rozrost bazy przetwórczej p r z e m y s ł u lniarskiego.

Plan sześcioletni przewiduje urządzenie szeregu roszarni lnu i konopi w całej Polsce, ale przede wszystkiem w województwach leżących po prawym brzegu Wisły, do tej pory słabo uprzemysłowionych, to znaczy w woj białostockim olsztyńskim, rzeszowskim i lubelskim.

Rozwój uprawy roślin włóknistych i budowa na tej bazie nowych zakładów pracy zapewni podniesienie stopy życiowej chłopów mało i średniorolnych.

Plantatorzy podpisują umowy z przedstawicielami roszarń i już w chwili zawarcia „kontraktu otrzymują w postaci **zaliczki** gotówkę, nasiona i nawozy sztuczne. Po oddaniu plonu winno nastąpić rozliczenie, oparte na zasadach bardzo korzystnych dla plantatorów. Między innymi może on otrzymać do 50 proc. należności w naturze, tzn. w postaci wyrobów włókienniczych, i to po cenach niższych przeciętnie o 20 proc. od cen detalicznych.

Przeciętny czysty dochód rolnika z jednego ha plantowanego lnu wynosi około 95 tysięcy złotych. **Niestety, do tej pory w niektórych częściach kraju można spotkać się jeszcze ze skargami ze strony rolników, którzy nie zawsze są należycie, w solidny sposób traktowani przez roszarnie lnu.**

Usunięcie ze stanowiska Naczelnego Dyrektora Dyrekcji Roszarni Lnu i Konopi starego reakcjonisty, Dębickiego, pozwala rokować nadzieje, że stosunek przemysłu do plantatorów (których w roku ubiegłym było 190 tys. i których w roku bież. ma być 240 tysięcy) znacznie się poprawi.

Zmiany personalne w Dyrekcji odbiły się już obecnie korzystnie na ilościowym i, co najważniejsze, na jakościowym poziomie produkcji.

Wysunięcie w ramach dokonanych zmian na czołowe stanowiska robotników przyczyni się również do usprawnienia pracy tej tak ważnej dla naszego bilansu płatniczego gałęzi przemysłu.

Z.O.R. troszczy się o dach nad głową dla robotników

Plany najbliższych prac budowlanych

Prócz odbudowy Bałut — tej najbardziej zniszczonej dzielnicy Łodzi — Zakład Osiedli Robotniczych stawia przed sobą szerokie plany. Gwarancją ich realizacji jest naczelna zasada, jaka przyświeca zamierzeniom ZOR-u: **mieszkania wyłącznie dla ludzi pracy!** Jak już donosiliśmy, w niedalekiej przyszłości postanowiono przeprowadzić rozbudowę osiedla Montwiłła - Mireckiego. Nowa część osiedla znajdować się będzie pomiędzy Al. Unii, a jedną z przecznic ul. Srebrzyńskiej. Osiedle to będzie zwrócone w kierunku nowo-zaplanowanej autodrogi, wiodącej do Poznania.

Jednak bezpośrednim zadaniem ZOR-u, jak już zaznaczyliśmy, jest **odbudowa Bałut**. Wszelkie potrzebne materiały już są zgromadzone, jak również zapreliminowane zostały niezbędne fundusze. Trochę więcej słońca, a na Bałutach rozpocznie się radosna praca — wznoszenie nowych mieszkań dla robotników!

Planowanie nowych osiedli ZOR uzależnia od istotnych potrzeb przemysłu i robotników tzn. buduje domy mieszkalne w pobliżu ośrodków przemysłowych. I słusznie! Robotnik chce mieszkać niedaleko miejsca pracy. Nie będzie wtedy tracił cennego czasu na długie przejazdy tramwajami czy autobusami. Będzie mógł pełniej wykorzystać czas wolny od pracy.

Do równie ważnych zadań, szczególnie dla naszego miasta, należy tzw. „**plombowanie**". Większość ulic Łodzi posiada dużo niezabudowanych placów, znajdujących się częstokroć między dużymi domami. Stanowią one luki szpecące wygląd miasta. ZOR zamierza budować na tych placach **nowe domy**. Znikną więc wkrótce odrapane i połamane płoty, kryjące zaśmiecone niejednokrotnie niebezpieczne dla zdrowia okolicznych mieszkańców przestrzenie. ZOR w planach swoich dba więc nie tylko o rozladowanie trudności mieszkaniowych, lecz również o podniesienie estetycznego wyglądu naszej robotniczej Łodzi.

(Sef.)

W tę i z powrotem

Informacjo, ujawnij się!

— Hallo! Dworzec Fabryczny? Może mi pan powie, o której godzinie odjedzie pośpieszny do Warszawy?

— Hallo! Łódź Fabryczna? Proszę mi podać najwygodniejsze połączenie kolejowe z Zakopanem!

100, 200, nieraz 300 takich i podobnych pytań tudzież interpelacji odbiera dziennie pracownik... kasy bagażowej na St. Łódź — Fabryczna. Dlaczego pracownik kasy bagażowej, a nie wg. tzw. kompetencji — dworcowe biuro informacji? Dlatego, że kasa bagażowa na St. Łódź — Fabryczna figuruje w spisie abonentów telefonicznych, a biuro informacji na St.Łódź — Fabryczna — nie. Więc, naturalnie, wszyscy interesanci walą na numer 2-76-51. A nieszczęsny pracownik kasy bagażowej ugina się pod mnogością rozmów telefonicznych, na które nie zawsze nawet umie odpowiedzieć, a które mu z pewnością b. przeszkadzają w spełnianiu właściwych obowiązków służbowych.

A może by się wreszcie biuro informacji na St. Łódź Fabryczna ujawniło? Tak jak to jest, powiedzmy, na St. Łódź — Kaliska.

Dodatek

Przed kinem „Wisła" ogonek uliczny, a vis-a-vis przed kinem „Gdynia" — pusto.

— Chodźmy do „Gdyni" — proponuje młody człowiek swojej towarzyszce.

—E — krzywi się dziewczyna — tam dają tylko „dodatki"!

„Dodatki" to znaczy program aktualności krajowych i zagranicznych. Niesłusznie ob. bywalcy kinowi podchodzą do tego zagadnienia wzgardliwie, uważając wyświetlanie aktualności za „nadprogram". Nieprawda: to też „program". Program ciekawy i pouczający. Program, który w sposób plastyczny wzbogaca naszą wiedzę o kraju i o świecie.

Warto się przekonać, obywatele, do krótkometrażowej „gazety wizualnej". I nauczyć się ją „czytać" i cenić niemniej od niezawsze interesujących filmów długometrażowych.

Wybory w PSS

Zadania i obowiązki Komitetów Sklepowych

Jak wiadomo, już w roku ub. spółdzielczość uległa zasadniczej rekonstrukcji, została powiązana ściśle z planową gospodarką państwa i dąży wraz z całym naszym państwem do realizacji państwa socjalistycznego. W tym też kierunku zdąża i **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi.**

Min. Minc w swym przemówieniu na I Zjeździe PPR, w grudniu 1945 roku powiedział: „**Trzeba zdemokratyzować, umasowić spółdzielczość**, aby w pełni wykorzystać ogromne zasoby aktywności i inicjatywy, tkwiące w tym wielkim, twórczym ruchu. Trzeba zbliżyć spółdzielczość do tych warstw, które ma za zadanie obsługiwać".

Otóż spółdzielczość łódzka objęła sobą masy i to masy robotnicze. PSS. zrzesza obecnie **100.000 członków** i jest jedyną w Polsce tak rozbudowaną i w tak szerokim zakresie działającą spółdzielnią spożywców.

Jeżeli przyjmiemy, że każdy członek PSS ma rodzinę, składającą się tylko z 2 członków, to z usług PSS korzysta 480.000 osób. 91 proc. członków PSS należy do klasy robotniczej. Zbliżenie spółdzielczości do warstwy robotniczej jest realizowane w Łodzi przez działanie Komitetów Sklepowych przy sklepach PSS. Mają one na celu roztoczenie opieki i kontroli nad sklepem. Ich prawa i obowiązki są określone regulaminem, nadanym przez Radę Nadzorczą. Komitet Sklepowy nie może być w żadnym wypadku biurokratyczną placówką. Jest on reprezentacją wyborców danego sklepu, posiadać winien zaufanie wyborców i stale być w kontakcie z nimi, aby stać się **wyrazicielem istotnych ich potrzeb.** Obowiązkiem K. S. jest być pośrednikiem między członkami i Zarządem. Wszystkie zażalenia, pretensje, zapytania i życzenia członków winny być albo bezpośrednio wyjaśniane przez K. S. lub też przekazywane Zarządowi celem załatwienia.

Zarząd K. S. ma za zadanie opiekę nad sklepem. Komitet Sklepowy winien wpływać i zachęcać członków do czynienia stale zakupów w spółdzielni. Członkowie K. S. powinni dbać o to, by klienci sklepu — spółdzielcy odbierali kupony na nabyty towar, tak aby później mogli skorzystać ze swych uprawnień i uzyskać t. zw. dywidendę". K. S. również powinien prowadzić propagandę w tym kierunku, by szybciej przebiegała akcja uzupełniania udziałów członkowskich. Jest to jedyna droga prowadząca do uzyskania przez spółdzielnię większych funduszów własnych. Między Komitetem Sklepowym i kierownictwem sklepu winny się wytworzyć stosunki współpracy dla wspólnego celu— jak najlepszego obsłużenia kupujących i dążenia do rozwoju sklepu. Wreszcie K. S ma zadania kontrolne.

Chodzi tu przede wszystkim o wgląd w stosunek personelu sklepowego do kupujących, o jednakowe, sprawiedliwe i uprzejme obsłużenie każdego klienta, o nie faworyzowanie jednych z krzywdą drugich. K. S. może być też powołany przez władze nadzoru społecznego do wzięcia udziału w masowych akcjach kontroli społecznej

Jak z wyliczenia funkcji K. S. wynika, Komitet Sklepowy, aby spełnić należycie swe społeczne zadania w stosunku do społeczeństwa i do Spółdzielni winien składać się z ludzi wyrobionych i uspołecznionych. Wywiązując się ze swych zadań, KS przysłuży się dobrze robotnikowi — konsumentowi, Spółdzielni i całej ludności Łodzi i Zgierza.

Chrońmy młodzież przed wyzyskiem

ze strony prywatnych przedsiębiorców

W dniu 24 stycznia 1949 r. trójka Młodzieżowej Brygady Kontroli Warunków Pracy Dzielnicy Staromiejskiej Związku Młodzieży Polskiej przeprowadziła kontrolę stolarni prywatnej Wacława Gruszczyńskiego w Łodzi przy ul. Nowotki Nr 79. Kontrolerzy przy sprawdzaniu akt przedsiębiorstwa oraz w rozmowach z robotnikami stwierdzili, że **w zakładzie zatrudnieni są młodociani, którzy pracują po 9 i więcej godzin dziennie, nie są meldowani w Ubezpieczalni Społecznej oraz właściciel nie posiada zezwolenia Inspektoratu Pracy na zatrudnienie młodocianych.**

Chłopcy w wieku 14 do 16 lat — analfabeci — nie chodzą do szkoły, gdyż majster nie zwalnia ich. Zatrudniony w przedsiębiorstwie 15-letni robotnik Fraigang, zamiast uczyć się zawodu, musi sprzątać mieszkanie, nosić wodę itp. W ubiegłym tygodniu młodociani robotnicy Fraigang i Kowarski zostali pobici przez właściciela stolarni za to, że nie mogąc udźwignąć ciężkiej szafy, upuścili ją.

Uczniowie pracujący od 3 lat u Gruszczyńskiego nie otrzymali dotychczas urlopu.

Ten sam Gruszczyński, który nie daje możności kształcenia się młodocianym robotnikom, zatrudnionym w swoim przedsiębiorstwie, kształci swojego syna w Gimnazjum Państwowym, a więc na koszt Państwa, a więc na koszt klasy robotniczej.

* * *

OD REDAKCJI: Inspektorat Pracy winien zainteresować się wspomnianym wypadkiem i poinformować naszych Czytelników o przedsięwziętych w tej sprawie krokach.

Interpelacje naszych Czytelników

Robotnicy chcą chodzić do teatru

Tow. Redaktorze!

Byłam onegdaj w Teatrze Wojska Polskiego na komedii Kleista pt. „Rozbity dzban" i nasunęło mi się jedno: **na sali mogącej pomieścić 760 osób było tylko około 60 widzów.**

Tak małą frekwencję tłumaczę sobie tym, że był to poniedziałek. Byłam jednak w tymże samym teatrze we wtorek, na jednej z poprzednio wystawionych sztuk, i sala również świeciła pustkami.

Czy nie było by słuszne na poniedziałki i wtorki, a nawet środy każdego tygodnia, rozsyłać bilety do fabryk, do rozsprzedaży wśród robotników po najniższych cenach?

Nawet minimalna cena pojedyńczego biletu, to jednak więcej, niż puste krzesło — tak dla samopoczucia aktorów, którzy mają pełną satysfakcję grając przy pełnym komplecie, jak również dla kierownictwa, które w pewnej mierze będzie miało pokryte koszty pojedyńczego przedstawienia.

A rzecz najważniejsza według mnie: to danie możności robotnikowi zobaczenia teatru i sztuki z prawdziwego zdarzenia, to niesienie kultury tam, gdzie znajdzie ona głęboki oddźwięk.

Wprawdzie ulgowe bilety były już sprzedawane dla robotników i dla przodowników pracy, ale czy nie można zorganizować specjalnych przedstawień, powiedzmy dla całych fabryk?

W imieniu zainteresowanych proszę o odpowiedź na łamach „Głosu", czy interpelacja moja znalazła oddźwięk u kierownictwa Teatru. Byłoby to przyjęte przez świat pracy robotniczej Łodzi z uznaniem i zadowoleniem!

Janina Borówko

Wilcze doły na ul. Żwirki

Mieszkańcy ul. Żwirki znają dobrze „ścieżki" wiodące do ich domów. Ostrożnie więc omijają „wilczy dół", jaki ostatnio wykopano na ich drodze. Podajemy dla zorientowania się nie tyle wilków, ale ludzi, których konieczność sprowadza na tę ruchliwą ulicę, że dół ów znajduje się u wylotu nie urządzonej jeszcze w tym miejscu Al. Kościuszki. Dołek jest średnich rozmiarów. Dorosły wilk prawdopodobnie bez trudu wydostałby się z takiej pułapki. Ale dla człowieka wystarczy, żeby złamał nogę.

A może by tak ziemią zasypać, albo mostek przerzucić? Pomyślmy nad tym, obywatele, ale prędko. Tym bardziej, że ulica jest w tym miejscu słabo oświetlona.

A może Zarząd Miejski znajdzie na to radę?

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Leśmiewicz

Sprawę Was obchodzącą powinna załatwić we własnym zakresie Rada Zakładowa w porozumieniu z dyrekcją fabryki. Według uzyskanych przez nas w OKZZ informacji żadne zmiany w tym względzie nie mogą mieć miejsca. Gdzie była dotąd kawa — musi być kawa.

Tow. Krupa Stefan

Sprawa którą poruszyliście w swym liście do redakcji mija się z naszymi kompetencjami. Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Prokuratory Sądu Okręgowego w Łodzi.

Ryż dla ludzi pracy

szpitali, sierocińców i żłobków sprzedaje PCH po 395 zł. kg.

W tych dniach Państwowa Centrala Handlowa otrzymała większy transport ryżu, który nabywać można w hurtowniach PCH przy ul. Kilińskiego 88, Rzgowskiej 74, a od 1 lutego znajdzie się również w nowootwartej hurtowni przy ul. Wólczańskiej 143. W hurtowniach tych mogą się zaopatrywać w ryż w większych ilościach szpitale, sierocińce i przedszkola.

Sprzedażą detaliczną zajmują się sklepy detaliczne PCH, których w naszym mieście jest obecnie 29. Każdy członek Związku Zawodowego za okazaniem legitymacji może otrzymać 250 gr. ryżu w cenie 395 zł za kilogram. (m.)

Legalizacja narzędzi mierniczych

Okręgowy Urząd Miar w Łodzi zajmuje się legalizacją narzędzi mierniczych, używanych w obrocie publicznym. Narzędzia te winny być zgłaszane co dwa lata do sprawdzenia i zalegalizowania.

Pracownicy Urzędu Miar przeprowadzają co pewien czas wraz z funkcjonariuszami MO kontrolę narzędzi mierniczych.

Używanie narzędzi nie zalegalizowanych podlega karom grzywny lub aresztu do 6 tygodni włącznie. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Miar zawiadamia posiadaczy narzędzi mierniczych używanych w obrocie publicznym aby w wypadku upływu dwuletniego okresu legalizacji zgłaszali te narzędzia do sprawdzenia w OUM.

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - CZESKIEJ

„Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, Oddział Wojewódzki w Łodzi urządza w dniu 1 lutego br. w sali Województwa Łódzkiego, przy ul Ogrodowej 15 Zabawę Karnawałową. Początek zabawy o godz. 21,00.

Zaproszenia oraz bilety w cenie 200 zł do nabycia w Sekretariacie Towarzystwa, przy ul. Piotrkowskiej 272 b. II p. w godz. od 15 — 20 tel 105-98.

Głos Kobiet

Jednym z podstawowych czynników uaktywnienia kobiet jest większy ich współudział w pracach spółdzielni. Po wyborach nowych Komitetów Sklepowych kobiety winny zająć w nich znacznie więcej miejsc, niż dotychczas

Kronika Ligi Kobiet

W Szczecinie odbył się wojewódzki zjazd członkiń Ligi Kobiet — aktywistek terenowych Rad Narodowych. Na obrady przybyły przedstawicielki Zarządu Głównego Ligi Kobiet ob. Wasilkowska, sędzia Sądu Najwyższego i ob. Tomaszewska.

Celem zjazdu było omówienie zadań kobiet, pracujących w Radach Narodowych.

* * *

W Warszawie w dniu 22 bm. w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 1, otwarto wystawę, zorganizowaną przez Ligę Kobiet. Wystawa ta jest bilansem akcji szkolenia zawodowego kobiet, prowadzonej przez L. K.

Bez kobiet nie ma pełnego rozwoju spółdzielczości

Rola kobiet w Komitetach Sklepowych

Hasło „bez kobiet nie ma spółdzielczości" jest aktualne w dobie obecnej w całej pełni.

Kobieta wśród mas pracujących zajmuje specjalne miejsce, gdyż oprócz swej pracy zawodowej kieruje ona i kształtuje życie rodzinne. Kobieta przecież musi dbać, poza swą pracą zawodową, o żywienie rodziny, musi dbać o to, by żywienie rodziny było racjonalne, by wydatki na żywienie układały się w ramach rozporządzalnych środków, musi dbać o odzież rodziny, o mieszkanie itp. Kobieta więc z tego tytułu musi specjalnie interesować się dobrami wytwórczymi i usługami wszelkich rodzajów, ona najwięcej z całej rodziny jest **zainteresowana towarem i kupnem tegoż towaru w sklepie spółdzielczym,** gdzie zaopatruje się w żywność, artykuły gospodarstwa domowego, artykuły włókiennicze itd.

Stąd też wypływa konieczność ścisłego powiązania i współdziałania kobiety ze spółdzielnią.

Spółdzielczość spożywców dąży do tego, by wraz z kobietami-członkiniami spółdzielni zreorganizować gospodarstwo domowe przez ułatwienie prac w tym zakresie i przez prowadzenie racjonalnego wyżywienia w granicach budżetu rodziny.

Dotychczas jeszcze w wielu rodzinach pracowniczych jest prowadzone nieracjonalne i nieumiejętne żywienie rodziny. I tu spółdzielnia przy dobrej woli i współdziałaniu członkiń może zdziałać dużo, urządzając pokazy gotowania i przyrządzania potraw, udzielając porad, jak należy żywić rodzinę, przychodząc z pomocą w ułatwianiu czynności kobietom przez zakładanie pralni, poradni, wypożyczalni sprzętów i t. p. W tych wszystkich pracach spółdzielnia idzie ręka w rękę z Ligą Kobiet.

Dlatego też we wszystkich społecznych agendach spółdzielczych winno być jak najwięcej kobiet. Przede wszystkim powinny one wchodzić do Komitetów Sklepowych, mających bardzo konkretny cel — opiekę i kontrolę nad sklepem.

Kobieta, załatwiając sama najczęściej zakupy w sklepach wie najlepiej jakie towary, jakiej marki są najwięcej potrzebne w danej dzielnicy. Kobieta, członkini Komitetu Sklepowego najłatwiej może spowodować utrzymanie kontaktu z innymi członkiniami, a więc przyczynić się może do ścisłego powiązania Komitetu Sklepowego z członkiniami i członkami spółdzielni.

Kobieta, wchodząc do Komitetu Sklepowego, wpływa, jak o tym mówiliśmy wyżej, na asortyment towarów, jakie powinny znajdować się w sklepie w różnych dzielnicach miasta, może spowodować propagowanie planowych zakupów, co usprawni gospodarkę domową i sklepową, jest czuła na utrzymanie czystości sklepu i na jego estetyczny wygląd i t. p.

Dotychczasowa dwuletnia praktyka Komitetów Sklepowych wykazała, że członkinie Komitetów Sklepowych przejawiały inicjatywę i dużo chęci i sumienności w pracy.

W PSS na 160.000 członków — kobiet jest 62 procent.

Wydawało się, że ta ogromna liczba członkiń powinna odgrywać bardzo poważną rolę w ciałach samorządowych spółdzielni, tymczasem w Komitetach Sklepowych było tylko — 35 procent na pełnomocników wybrano —11 procent i do Rady Nadzorczej weszło 7,4 procent kobiet.

Musimy dążyć do większego uaktywnienia kobiet, do większego ich współudziału w pracach spółdzielni. Przy wyborach nowych Komitetów Sklepowych winny kobiety wejść do nich w znacznie większej liczbie, niż dotychczas.

Wybierać więc należy do Komitetów Sklepowych nie tylko mężczyzn, a przede wszystkim kobiety uspołecznione, świadome obowiązków, które na siebie wezmą. Dlatego to w Komitetach Sklepowych znaleźć się powinny członkinie Ligi Kobiet, jako kobiety najbardziej czynne i uspołecznione.

Jeanette Vermeersch

Kobiety francuskie walczą o lepsze jutro

W organie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O trwały pokój i demokrację ludową" ukazał się artykuł Jeanette Vermeersch — członka K. C. Komunistycznej Partii Francji i znanej działaczki ruchu kobiecego — którego najistotniejsze fragmenty poniżej podajemy.

W kraju naszym coraz bardziej wzmaga się walka ludu przeciwko imperialistom i ich lokajskiemu rządowi. W walce tej kobiety biorą czynny udział.

Wiele kobiet -katoliczek, socjalistek, komunistek walczy wspólnie, ponieważ zdaje sobie sprawę, że postęp demokrację i pokój można zapewnić jedynie przez stanowczą walkę mas przeciwko sprawcom nędzy. przeciw podżegaczom wojennym, przeciwko imperialistom i ich psom łańcuchowym — prawicowym socjalistom.

Kobiety pracujące odgrywają **wielką rolę w rozwoju i we** wzmocnieniu związków zawodowych. Wśród delegatów ostatniego zjazdu CGT było 355 kobiet.

Gospodynie domowe biorą również czynny udział w walce o chleb. Około 3 milionów kobiet podpisało petycje z żądaniem zwiększenia normy chleba. Podpisy te zbierały na rynkach, na ulicach, we wsiach wybrane przez lud kobiety — posłanki komunistyczne, radne miejskie, aktywistki kół partyjnych, aktywistki Ligi Kobiet. Kiedy policja Mocha usiłowała przeszkodzić w tej manifestacji, gospodynie domowe dzielnie broniły swych praw.

Walka robotnic i gospodyń domowych nie ogranicza się tylko do zadań ekonomicznych Kobiety rozumieją, że w ustroju kapitalistycznym nędza, reakcja i wojna zawsze są ze sobą związane.

Kobiety francuskie popierają walkę o pokój, którą prowadzi Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej oraz siły demokratyczne we wszystkich krajach. Każda kobieta — demokratka rozumie, jak słabi bylibyśmy w obliczu imperializmu bez Związku Radzieckiego i jak jesteśmy silni, jak silne są wszystkie demokratyczne narody, na których czele kroczą narody wielkiego kraju socjalizmu.

Kobiety francuskie popierają narody Unii Francuskiej, walczące o swoją niepodległość. Protestują przeciwko wojnie w Vietnamie i przeciw zbrodniczej kolonialnej polityce na Madagaskarze. Kobiety francuskie zbierają fundusze ażeby umożliwić bohaterskim kobietom Vietnamu wzięcie udziału w konferencji kobiet Azji.

W walce o demokrację i pokój kobiety francuskie czynnie demaskują imperializm amerykański i jego lokajów w rządzie i poza rządem, takich jak Leon Blum i inni. Wśród kobiet rośnie uczucie internacjonalizmu. Zadzierzgają się więzy między kobietami wszystkich krajów i to wzmacnia ich męstwo i wiarę w swe siły.

Walka nie jest łatwa. Według udziału kobiet w demokratycznym ruchu we Francji można sądzić o wzroście ogólnego ruchu mas. Trzeba jednakże dużo jeszcze zrobić, przezwyciężyć wiele braków, wiele słabości, przede wszystkim w dziedzinie pracy ideologicznej. Francuskie kobiety— komunistki przy pomocy całej partii starają się stanąć na wysokości zadań, które wysuwa walka przeciwko ekonomicznemu i politycznemu ujarzmieniu ich kraju. Ożywione wolą obrony honoru narodowego i niepodległości wprowadzą one najszersze masy kobiet francuskich do ogólnego ruchu demokratycznego.

Równe obowiązki — równe prawa

Kobiety na naczelnych stanowiskach w przemyśle odzieżowym

Kobiety w Polsce awansują coraz częściej. Z robotnicy na dyrektora dużego zakładu przemysłowego. W przemyśle odzieżowym i konfekcyjnym mianowane zostały dyrektorami:

Ob. **Filipowicz Zofia,** jedna z najczynniejszych działaczek społecznych, rozpoczęła pracę w ochotnicej straży pożarnej, Podczas okupacji prześladowana przez gestapo, po wyzwoleniu pracowała koleino jako praczka w szpitalu miejskim, w RKU, w Miejskim Urzędzie Informacji i Propagandy w Kaliszu, a następnie jako kierownik sekcji socjalnej w Państw. Fabryce Pluszu i Aksamitu w Kaliszu.

Z końcem ub. r. została naczelnym dyrektorem Kaliskich Zakładów Przem. Odzieżowego.

Jest aktywnym członkiem PZPR., oraz bierze czynny udział w licznych organizacjach społeczno- politycznych i kulturalno- oświatowych.

Ob. **Karp Zofia** (PZPR) ze skromnego stanowiska nauczycielki szkoły powszechnej oraz inspektora działu statystycznego awansowała na stanowisko naczelnego dyrektora Legnickich Zakładów Przem. Odzieżowego.

W Centralnym Zarządzie Przem. Odzieżowego w Łodzi zajęła naczelne stanowisko Ob **Słepkowska Janina,** która po ukończeniu szkoły pielęgniarek pracowała w Wydz. Zdrowia Zarządu m. Warszawy, studiując równocześnie humanistykę na Uniwersytecie Warszawskim i uzyskując absolutorium. Po wyzwoleniu, niezależnie od pracy zawodowej jako kierownik laboratorium w Żyrardowie, brała czynny udział w życiu politycznym i społecznym. W ubiegłym roku powołana została na stanowisko naczelnego dyrektora socjalnego CZPO w Łodzi. Jest zasłużoną, wieloletnią działaczką polityczną.

Ob. **Romanowska Leokadia** (członek PZPR., Ligi Kobiet i TPPR) zaczęła pracować jako szwaczka w b fabryce Eitingona, kilka lat była taśmową, wkrótce po wyzwoleniu —kierownikiem produkcji, a następnie kierownikiem technicznym w „Wólczance" w Łodzi. Dziś zajmuje stanowisko dyrektora technicznego Rejonowego Biura Nakładczego.

Ob. **Rosner Matylda,** ze skromnej prasowaczki fabryki bielizny awansowała na dyrektora technicznego Piławskich Zakładów Przem. Odzieżowego w Piławie.

Jako członek PZPR. bierze czynny udział w życiu politycznym.

Ob. **Majowa Janina** (członek PZPR) początkowo była instruktorką kroju krawcową, kierowniczką laboratorium w oddziale Centrali Nakładczej w Warszawie. Gorliwa praca i znajomość zawodu pozwoliły zająć jej stanowisko wicedyrektora technicznego tej instytucji.

Zielińska Maria (członek PZPR) przeszła niemal wszystkie szczeble zawodu, pracując kolejno jako robotnica, magazynierka, księgowa, kierownik techniczny. Obecnie jest dyrektorem administracyjno-handlowym Zakładów Przem. Odzieżowego im. dr Próchnika w Łodzi.

Tego rodzaju możliwości wysunięcia się na odpowiedzialne stanowiska daje kobiecie Polska Socjalistyczna.

Jak się UBRAĆ





Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom **wzory popołudniowych sukienek, sportowych bluzek oraz kurtki narciarskiej.**

Sukienki przeznaczone na wizyty lub inne uroczystsze okazje, szyjemy z jedwabiu lub też z cienkich wełenek. Na ten cel bardzo odpowiednie są niedrogie kraciaste tafty krajowej produkcji, żorżety, a nawet tkaniny jedwabne dość połyskliwe. Takie sukienki wyposażone są w rękawy krótkie, przybraniem ich jest bądź koronkowy żabot bądź też szarfy jedwabne lub aksamitne.

Zademonstrowane bluzki odznaczają się prostotą kroju. Sporządzić by je należało z flaneli, piki lub też z trykotu wełnianego.



Na uszycie sportowej wiatrówki przeznaczyć możemy stary zniszczony płaszcz nieprzemakalny. W bieżącym sezonie, jak to widzimy z załączonego rysunku, wiatrówka stanowi długą bluzę, opadającą poniżej bioder. Całość podbijamy miękką flanelą, o wzorze szkockiej kraty.



Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 29 stycznia 1949 r.
Dziś: Franciszka

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4.
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Z pomocą chłopom powiatu piotrkowskiego

śpieszą robotnicy firmy „Bracia Lubert"

Plan produkcyjny za grudzień nie został w firmie B-cia Lubert całkowicie wykonany. Niewiele wprawdzie brakuje, zaledwie parę procent, a jednak robotnicy nie mogą nad tym przejść do porządku dziennego.

— Gdybyśmy mieli dostateczną ilość materiałów pomocniczych, inaczej wyglądałyby nasze wyniki — twierdzi zgodnie cała załoga.

Ogólnie jednak należy przyznać, że bilans za ostatnie półrocze nie przedstawia się najgorzej. Gorzej było w pierwszym półroczu ub roku.

Począwszy jednak od września zaznacza się stała poprawa tak, że istnieje uzasadniona nadzieja, jak twierdzi cała załoga i kierownictwo, że wzrost produkcji zwiększać się będzie z miesiąca na miesiąc. Słabe wyniki w miesiącu grudniu, spowodowane były tylko brakiem pewnych części pomocniczych.

Niedociągnięcia te jednak w bieżącym roku zostały już usunięte. Dostawa brakujących materiałów pomocniczych została na rok 1949 zagwarantowana. — Nie będzie przerw w produkcji. Produkcja wzrastać będzie planowo i systematycznie — zapewnia nas z dumą kierownik zakładów.

Jak wskazują bowiem dotychczasowe wyniki, plan produkcji w styczniu zostanie przekroczony. Przyczyniło się do tego w znacznym stopniu planowe rozstawienie maszyn.

W związku z zagwarantowaną dostawą niezbędnych do produkcji materiałów pomocniczych, a co za tym idzie z utrzymaniem ciągłości produkcji, podjęte zostanie tutaj w najbliższym czasie współzawodnictwo pracy. Zorganizowany już został Komitet Współzawodnictwa.

Dotkliwie odczuwać się dawał dotąd tutejszym pracownikom brak szatni i umywalni, jak również pomieszczenia dla fabrycznej straży pożarnej.

Budowa szatni, umywalni i pomieszczenia dla straży pożarnej, to problem, który już w najbliższych tygodniach zostanie rozwiązany. Znajdą się na to fundusze, opracowane zostały projekty.

Dla zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego postanowili pracownicy z firmy Bracia Lubert wyjechać do jednej z wsi powiatu piotrkowskiego. Wybór padł na Mazurki, wieś mało- i średniorolnych chłopów. Zorganizowany został już komitet w liczbie sześciu osób. Zadaniem jego będzie wyjechać w ciągu najbliższych dni do tej gromady, nawiązać stosunki, sprawdzić, jakiego rodzaju pomocy potrzebuje ta wieś, zbadać stan znajdujących się tam maszyn i narzędzi rolniczych.

Następnie, po zorientowaniu się w potrzebach mieszkańców tej wioski co pewien czas wyjeżdżać tam będą ekipy pracowników, niosąc pomoc przy naprawie sprzętu rolniczego. Ambicją tutejszych pracowników jest, aby wieś ta była jedną z najlepiej wyekwipowanych w sprzęt rolniczy w pow. piotrkowskim.

Ale nie tylko po tej linii rozwijać się będzie przyjaźń między pracownikami f-my B-ci Lubert a mieszkańcami wsi Mazurki. Postanowiono organizować tam wspólne odczyty, pogadanki i dyskusje na aktualne tematy. Projektuje się również zorganizowanie biblioteki.

Interpelacje naszych Czytelników

Brak wentylacji w kinach piotrkowskich

Wentylacja obu kin piotrkowskich, zarówno „Bałtyku" jak i „Polonii" wiele pozostawia do życzenia. Prawdopodobnie nie można narazie poczynić koniecznych inwestycji, zainstalować wentylatorów.

Pożądanym było by jednak, aby w przerwie między seansami sale obu kin były przewietrzane.

Spodziewać się należy, że kierownicy kin pomyślą o tym i zastosują się do powyższej wskazówki.

Jest to nie tylko moje osobiste zdanie Podobne wypowiedzi słyszałem od całego szeregu mieszkańców naszego grodu.

Stały Czytelnik „Głosu Piotrkowskiego".

H. S.

(adres i nazwisko znane redakcji).

Wojewódzka Rada Narodowa szkoli członków rad terenowych

Dokonana w miesiącach jesiennych 1948 r. reorganizacja Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych wprowadziła do tych Rad przedstawicieli średnio i małorolnych gospodarzy, usuwając klasowo obcych i próżniaków.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zgodnie z poleceniami Rady Państwa zdecydowało przeprowadzić w dwu turnusach szkolenie dla Prezydiów i członków komisyj Rad terenowych.

Przez luty będzie trwał pierwszy, a przez marzec drugi turnus szkoleniowy.

Program wypełnią zagadnienia polityczne oraz z zakresu organizacji i działania rad i samorządu terytorialnego, zadań i obowiązków komisyj radzieckich.

Referentami będą członkowie Prezydium WRN i Inspektorzy Samorządowi.

Za ciasno w autobusie

na trasie Opoczno - Łódź

Mimo licznych interwencji ze strony Pow. Rady Związków Zawodowych w Opocznie w dyrekcji Państwowej Komunikacji samochodowej w Łodzi w sprawie odciążenia przepełnionego w godzinach rannych auta, jadącego z Radomia przez Opoczno do Łodzi, nic się jakoś nie zmieniło.

Bez przesady można powiedzieć, że „marzeniem ściętej głowy" jest dostanie się w tym czasie do Łodzi. A nie zapominajmy, że starostwo opoczyńskie należy właśnie do naszego województwa i wszystkie sprawy administracyjne załatwia w Łodzi.

Kwestia ta winna być jak najszybciej rozwiązana, albo przez zwiększenie ilości kursujących wozów na tej linii, względnie przez uprzywilejowanie ludzi jadących służbowo. Sądzimy, że PKS rozwiąże ten problem z pożytkiem dla społeczeństwa opoczyńskiego.

I. Z.

Zbyt mała liczba lekarzy

bolączką powiatu skierniewickiego

Ostatnie posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Skierniewicach zagaił przewodniczący ob. Wiśniewski, który wezwał członków Rady do uczczenia pamięci założyciela pierwszego na świecie państwa socjalistycznego ZSRR i wielkiego rewolucjonisty Lenina. Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. Kwiatek I-szy sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Skierniewicach.

Przy omawianiu przez P. R. N. sprawy powszechnego lecznictwa, głos zabrał lekarz powiatowy dr. Krawczyk. Mówca poruszył brak w powiecie skierniewickim lekarzy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że miasto ma aż dwa aparaty rentgenowskie, które stoją bezużytecznie ze względu na brak siły fachowej. Wprawdzie z tej dziedziny specjalista dr. Peret znajduje się w Skierniewicach, lecz pracuje w klinice uniwersyteckiej w Warszawie, i zaledwie może poświęcić dwie godziny w tygodniu i to w niedzielę na zdjęcia rentgenologiczne w miejscowym ośrodku zdrowia.

PRN w trosce o stan zdrowotny szerokich rzesz społeczeństwa postanowiła zaapelować do Ministerstwa Zdrowia o skierowanie do Skierniewic lekarza rentgenologa, tak koniecznego w walce z nagminną chorobą społeczną — gruźlicą.

(z.)

Ze sportu

KS OMTUR przystępuje do „Samorządowca"

Bogatą tradycję ma piotrkowski „OMTUR". Powstały w roku 1926 przejawiał ożywioną działalność. Po wyzwoleniu K.S. OMTUR był pierwszym klubem sportowym, który powstał na terenie Piotrkowa i przystąpił do organizowania zawodów.

W tych dniach odbyło się walne zebranie członków KS OMTUR. Zgłoszony został wniosek o przystąpienie do nowopowstałego przy Zarządzie Miejskim klubu „Samorządowca". Wniosek ten jednomyślnie przyjęty został przez ogół zebranych.

WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU „CONCORDII"

W niedzielę w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych przy Al. 3 Maja odbędzie się o godz. 9.30 walne zgromadzenie członków „Concordii".

Na porządku dziennym, m. in. wybór nowego zarządu.

O MISTRZOSTWO KL B

W dniu jutrzejszym odbędą się o godzinie 16 w sali im. Kilińskiego przy Alei 3 Maja zawody pięściarskie o mistrzostwo klasy B między ŁKS I B a „Concordią" I-B.

Zawody te z uwagi na dobrą kondycję zawodników obu drużyn przedstawiać się będą nadzwyczaj interesująco.

NA OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY

Sekcja Siatkowa ZZKPW, która w ubiegłym sezonie zdobyła tytuł mistrza Okręgu Piotrkowskiego wyjechała na zawody o mistrzostwo Polski, ktróe odbywają się w dniu 28, 29, i 30 bm. w Częstochowie.

Wysłani zostali następujący zawodnicy: Bracia Iwańscy, Bracia Urbankowie, Słodkowicz, Trzuszczak, Ćwiek, Opala. Jako kierownik ekipy wyznaczony został Eisert Marian.

Oddział PCK otrzymał karetkę

Oddział PCK w Piotrkowie otrzymał przed paru dniami od Okręgu PCK w Łodzi pierwszą własną karetkę. Jest nadzieja, że w niedługim czasie otrzyma również i drugą.

W związku z tym pogotowie czynne będzie mógło całą dobę. Przyczyniłoby się to w znacznym stopniu do podniesienia opieki lekarskiej w naszym mieście.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

REPRODUKCJE DZIEŁ GALERII TRETIAKOWSKIEJ OTRZYMAŁ W DARZE DLA ZG ZAMP

Zarząd Główny Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej otrzymał w darze od studentów polskich, studiujących w Moskwie, reprodukcje najcenniejszych dzieł Galerii Tretiakowskiej.

Czytajcie „Głos Piotrkowa"

Teodor Dreiser 20

Tragedia Amerykańska

On spełnia tylko obowiązek uczciwego człowieka i niewiele go to kosztuje. Ona zaś będzie miała dziecko, na niej będzie spoczywał ciężar utrzymania go w przyszłości i wszystkie kłopoty, wynikające z tego. Później musi rodzicom wytłumaczyć przyczyny tej tajemniczości, swój wyjazd i potajemne małżeństwo, jeżeli Clyde naprawdę z nią się ożeni. Ale już na to musi koniecznie nalegać i to zaraz, już w Utica, gdziekolwiek się zatrzymają, i dostać kopię aktu ślubnego, nie tylko dla siebie, lecz i dla dziecka. On będzie chciał uzyskać rozwód i będzie mu z tym dobrze, ona zaś pozostanie tylko panią Griffiths. Dziecko ich też się będzie nazywało Griffiths. To już jest coś.

(Jakaż to śliczna rzeka! Przypomina zupełnie Mohawk... Ach, te ich spacery zeszłego lata... A teraz...)

Muszą gdzieś zamieszkać, w jednym, a może w dwóch pokojach. Ale gdzie? w jakim mieście? Aby tylko dalej od Lycurgus i Blitz. Im dalej od Blitz, tym lepiej, chociaż bardzo pragnęłaby zobaczyć się z rodzicami i to, o ile się da, najprędzej. Ale mniejsza zresztą o wszystko! Wyjeżdżają razem i ona ma wyjść za mąż! Czy też on zauważył nowy kapelusz? A teraz, kiedy ślicznie wygląda i elegancko, czy porównał ją z którą z tych panien, za którymi tak lata? Musi bardzo taktownie z nim postępować... nie irytować go wcale...

Boże! jakież szczęśliwe dni przeżyli z sobą!... Gdybyż choć trochę ją kochał... tylko trochę!...

W Utica, spotkali się wreszcie na ustronnej uliczce. Clyde miał na twarzy wyraz dobrodusznej wesołości, kryjący z trudem niepokój, bunt i lęk przed obmyślonym czynem. Zdecydowany już był zakończyć w taki sposób trudną dla siebie sytuację.

ROZDZAŁ XXXVI

Nazajutrz z rana znaleźli się w Grass Lake, lecz ku wielkiemu zdziwieniu Clyde spostrzegł, że miejscowość ta była bardziej zaludniona, niż się spodziewał. Zaniepokoił się zobaczywszy, że wszędzie wrzało życie. Wyobrażał sobie, że będzie tutaj tak pusto jak w Big Bittern. Były tam letniska i punkt zborny jakiejś religijnej organizacji Winebrennariansów z Pensylwanii... Nad jeziorem rozłożyli swe liczne namioty i ustawili chatki.

— Nie uważasz, że to świetnie? — zawołała Roberta.— Moglibyśmy tutaj wziąć ślub. Jeden z tych pastorów mógłby go nam dać!

— Pewnie — odpowiedział Clyde, zaskoczony tym niespodziewanym projektem. — Pójdę zaraz i dowiem się...

Głowił się nad tym w jaki sposób będzie można ją znów okłamać. Wsadzi ją chyba do łodzi, wywiezie... Ale trzeba poszukać jakiegoś bardziej odosobnionego miejsca... Ale nie! za dużo tu kręci się ludzi. Jezioro nie jest bardzo duże, a pewnie nie jest i głębokie. Czarne i nieprzejrzyste jak smoła. Ciemne świerki na północno wschodnim brzegu jak czujne olbrzymy wyciągają ku niebu szczupłe ramiona niby potwory, strzegące podejrzliwie czarnej toni. W duszy Clyda, pełnej lęku, ponurych przerażeń i rozbudzonej fantazji, każdy szczegół nabierał doniosłego znaczenia. — Tak, za dużo tu ludzi... Na samym jeziorze widać co najmniej dziesięć osób.

Ta myśl opętana! Niepodobieństwo!

Szept w głębi duszy.

— Nie można stąd przejść lasami do Three Mile Bay... Nie uda się! Jest to co najmniej trzydzieści mil. Przy tym jezioro jest zanadto obserwowane przez członków tego religijnego stowarzyszenia... Nie, nie można.

Powie jej... powie... co?::: Co powie? Tak::: powie jej, że oświadczono mu, iż bez pozwolenia nie może otrzymać tu ślubu... Albo, że pastor jest nieobecny... albo, że żądano od niego osobistych dokumentów, których nie ma przy sobie... albo... albo... A! wszystko jedno, co::: aby uspokoić tylko Robertę, dopóki nie wyjadą do Big Bittern. Tam na pewno będą mogli wziąć ślub.

Dlaczego Roberta jest taka natarczywa? Dlaczego każda godzina, każda nawet minuta z nią spędzona, sprawia mu niewymowną udrękę. Iście krzyżową drogę przebywa, aby tylko uwolnić się od niej.

O, Sondro! Sondro! gdybyś to mogła ze swych wspaniałych pałaców zniżyć się do mnie i pomóc mi! Dosyć, dosyć tych kłamstw! Dosyć nędzy wszelkiego rodzaju!

Tymczasem jednak więcej jeszcze kłamstw było potrzeba. Zacznie się poszukiwanie bezcelowe, idiotyczne poszukiwanie lilii wodnych, a on wie, że targany niepokojem nie zdoła zadowolić wymagań Roberty. I co wtedy ona pomyśli? Zacznie znowu wątpić, czy ich małżeństwo przyjdzie do skutku... Chciała, żeby ich ślub mógł odbyć się w Utica a teraz musi czekać, patrzeć na jego wahania, słuchać wykrętów...

Ach, mniejsza o to! Jutro albo pojutrze skończy się wszystko, po cóż więc teraz ma się martwić!

Następnego dnia wysiedli z pociągu w Gun Lodge. Clyde Robertę odprowadził do autobusu i namówił ją, żeby walizkę swoją zostawiła tutaj, on zaś swoją zabierze. Ma w niej aparat fotograficzny i śniadanie, które zjedzą na jeziorze.

(D. c. n.)

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa". Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony. Redaktor Nacz. 216 14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-58 Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś o godz. 19,15 komedia Henryka Kleista p. t.: „Rozbity dzban".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34.

Dziś 19.15 komedio — farsa E. Pietrowa: „WYSPA POKOJU" Dziś przedstawienie zamknięte dla szkół.

„MELODRAM" ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA"

Traugutta 1 tel. 272 - 70 Codziennie o 19.30. w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgr... ...m na czele całego zespo...

Teatr Powszechny

...dziennie o godz. 19.15 — (w ...edzielę i święta dwa przed sta... ...nia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego p t. „Klub Kawalerów".

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański".

Teatr Lalek „ARLEKIN" Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MI...AŁY I ŚWIAT CAŁY" Fra...ta

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godz. 10-ej.

Kina

ADRIA — „Casablanka" godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film niedozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Słońce wschodzi" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5. godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „K...k" godz. 1... 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mórz". godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Guramiszwilli" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej ...ii" godz. ...30, 18, 20,30, w niedz. 13 film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

REKORD — „Przygoda na wakacjach" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film niedozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Aktorka" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

TĘCZA — „Sępy" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Na tropie zbrodni" godz 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony od lat 16.

WISŁA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny" godz. 16.30, 18,30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży.

„WOLNOŚĆ" — Niecierpliwość Serca", godz. 16, 18, 20, w niedz. 14-ta film dozwolony od lat 18.

WŁÓKNIARZ — „Sępy" godz. 17, 19, 21 ,w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

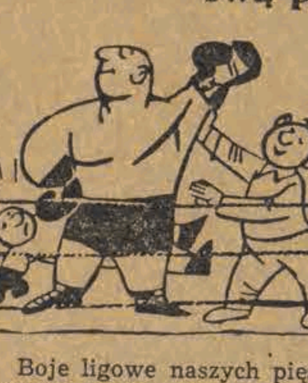
ZACHĘTA — „Sen o miłości" godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15,30 film dozwolony od lat 18. dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

D-019250

SPORT SPORT SPORT

Pięściarze nie próżnują

W Łodzi walczy ŁKS, „Włókniarz" jedzie do Wrocławia, Zryw zaś werbuje swą publiczność na mecz rewanżowy z Hutą Zabrze



Boje ligowe naszych pięściarzy jeszcze trwają, ale nie wszystkie drużyny biorą w nich już udział. „Włókniarz" łódzki ukończył już swoją rundę i oczekiwać będzie teraz na start II ligi. który nastąpi dopiero gdzieś na jesieni. Korzystając z wolnych terminów druga nasza drużyna ligowa wybiera się w tę niedzielę do Wrocławia, gdzie stoczy towarzyskie spotkanie z tutejszą „Gwardią".

DO WROCŁAWIA

We Wrocławiu przyjazd pięściarzy „Włókniarza" wywołał ogromne zainteresowanie, gdyż łodzianie dali się już tu poznać z jak najlepszej strony. Zwolennicy boksu z niecierpliwością oczekują spotkania „Włókniarz" — „Gwardia" spodziewając się, że dojdzie do takich atrakcyjnych spotkań, jak Kargier — Kasperczak czy Jaskóła — Klimecki. Niestety wrocławian spotka zawód...

ŁODZIANIE WYJEŻDŻAJĄ W OSŁABIONYM SKŁADZIE

— „Włókniarz" jedzie do Wrocławia — mówi nam ob. Borowski z Wydziału Sportowego Związku Zawodowego Włókniarzy — w składzie osłabionym właśnie tymi dwoma zawodnikami, w czym jednak nie ponosi żadnej winy.

— Kargiera zabiera nam bowiem na niedzielę do Warszawy Polski Związek Bokserski, który wzamian za niedoszły do skutku mecz naszych juniorów z juniorami węgierskimi organizuje w stolicy turniej młodzików. Na turniej ten został powołany również Debisz z ŁKS-u. Co do Jaskóły, no to trudno byłoby go zatrzymywać, skoro został wyznaczony do reprezentacji Związków Zawodowych, która wyjeżdża do Finlandii. Jaskóła wczoraj opuścił Łódź i dzisiaj odleci do Helsinek samolotem z lotniska mokotowskiego.

A PRZECIWNIK BĘDZIE SILNY

— Skład nasz na mecz z „Gwardią" — ciągnie nasz rozmówca będzie musiał więc wyglądać następująco: (od wagi muszej) Morawski, Matecki, Stanikowski, Kawczyński. Mazur, Trzęsowski, Kubasiewicz i Żochowski. Przeciwnik nasz będzie miał silną drużynę o tym doskonale wiemy, ale jakoś nie pozwolimy zjeść im się z... nogami.

PIĘŚCIARZE ZRYWU MOGĄ ZACZERPNĄĆ NIECO TCHU

Pięściarze Zrywu korzystają na razie z zasłużonego odpoczynku. — Najbliższy mecz rewanżowy z Hutą Zabrze oczekuje ich dopiero 6 lutego. Do tego czasu chłopcy mają spokojne głowy.

Kierownictwo sekcji nosiło się z zamiarem urządzenia dla nich obozu wypoczynkowego gdzieś w okolicach Jeleniej Góry, ale w końcu doszło do przekonania, że zanim zawodnicy otrzymają zwolnienia z pracy i zanim obóz zostanie zorganizowany upłynie tyle czasu, że na odpoczynek pozostanie go bardzo nie wiele.

PO UKOŃCZENIU MISTRZOSTW NA OBÓZ

— Chłopcy wyjadą dopiero po ukończeniu mistrzostw, przypuszczam gdzieś w połowie marca — mówi nam wiceprezes Zrywu tow. Saganowski. Wówczas będziemy mieli więcej czasu i nie będziemy potrzebowali tak bardzo go ograniczać.

NA DOLNY ŚLĄSK, CZY NA... WIŚNIOWĄ GÓRĘ?

— Wyjedziemy prawdopodobnie na Dolny Śląsk ale nie jest wykluczone, że może skorzystamy z gościny Z. M. P., który zaprasza naszych pięściarzy do swego obozu urządzonego w Wiśniowej Górze pod Łodzią. Chłopcy mieliby tam nawet bardzo wygodnie ze względu na to, że obóz ten jest dobrze urządzony i posiada dogodne warunki mieszkaniowe (3 osobowe pokoiki). W górach jednak chłopcy mieliby lepsze powietrze — dodaje nasz rozmówca. No, ale mamy jeszcze dosyć czasu na to, aby zastanowić się nad tym — kończy wiceprezes Zrywu. — W chwili obecnej mamy pilniejszą sprawę, jak zabrać wszystkich naszych sympatyków i kibiców na mecz z Hutą Zabrze?

WSZYSKO ZALEŻY OD DYREKCJI P.K.P.

— Przypuszczam, że przyjdzie nam w tym z pomocą dyrekcja naszych Kolei Państwowych dodając do naszej dyspozycji pewną ilość miejsc w wagonach, o co właśnie zabiegamy.

Sądzimy, że starania zrywiaków zostaną ukończone pomyślnie i wielu łódzkich miłośników boksu towarzyszyć im będzie w ich wyprawie na Śląsk.

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



Kargier przy warsztacie w PZPB Nr 1

Gdybyśmy nawet nie umieścili podpisu pod kliszą, wszyscybyście z pewnością poznali doskonałą „muchę" „Włókniarza" — Kargiera.

Kargier jest kandydatem na elektrotechnika i to nie na byle jakiego „speca". 3 dni wkuwa w szkole, a drugie trzy dni spędza przy warsztacie, gdyż obok teorii potrzebna jest jeszcze praktyka.

Popularny pięściarz użala się, że ma zbyt łatwą pracę i nie zawsze związaną z jego przyszłym zawodem, ale musi pamiętać o tym, że chcąc zostać dobrym elektrotechnikiem, trzeba przed tym zostać dobrym ślusarzem.

Ambasador Olszewski funduje nagrodę

na zawody w Spindlerowym Młynie

PRAGA (obsł. wł.) Ambasador R.P. w Pradze, Olszewski, ufundował nagrodę honorową dla najlepszego zawodnika czechosłowackiego na akademickich mistrzostwach narciarskich świata w Spindlerowym Młynie.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu

przyznaje nagrody za układ ćwiczeń gimnastycznych

WARSZAWA (obsł wł) Jury konkursu na układ ćwiczeń gimnastycznych, ogłoszonego przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ w składzie: ppłk, Noskiewicz, dyr. Kosman, płk, Górny, A. Składowa i M. Szymańska przyznało pierwszą nagrodę w wysokości 80.000 zł. H. Kubalskiej z Krakowa za układ gimnastyczny dla kobiet z opracowaniem muzycznym. Pierwszą nagrodę za układ gimnastyczny dla mężczyzn (bez muzyki) w wysokości 55.000 zł otrzymał J. Fazanowicz z Warszawy. Drugą nagrodę w wys. 50.000 zł za układ gimnastyczny dla kobiet (z muzyką) otrzymała W. Frąckowiakówna z Poznania.

Drugą nagrodę za układ gimnastyczny dla mężczyzn (bez muzyki) w wys. 32.000 zł otrzymał W. Filipowicz z Warszawy. Trzecią nagrodę w wys. 30.000 zł zdobyła C. Szlenkowa z Krakowa za układ gimnastyczny z muzyką dla kobiet oraz trzecią nagrodę w wys. 20.000 zł otrzymali za wspólną pracę nad układem gimnast. kobiet i mężczyzn (bez muzyki) — Frąckowiakówna i Radolewski z Poznania.

Ponadto wyróżniono dalszych 6 prac.

Jutro atrakcyjny mecz

Antkiewicz-Marcinkowski

Dwukrotny drużynowy mistrz Polski w boksie — ŁKS, mimo że nie walczy o wejście do ligi, ma wypełniony terminarz zawodami towarzyskimi. W niedzielę łodzianie podejmują groźny zespół Gwardii z Gdańska, z tym, że rewanż odbędzie się już w tydzień po tym w Gdańsku.

Pięściarze Wybrzeża są obok swych imienników warszawskich uważani za najsilniejszy zespół w kraju. W ramach tego meczu dojdzie do kilku ciekawych walk, a mianowicie: Mikołajczewski — Kamiński, Antkiewicz — Marcinkowski, Iwański — Olejnik, Kwiatkowski — Pisarski. Zawody wyznaczono na godz. 11,30 w hali Wimy

Przedsprzedaż biletów odbywa się w sekretariacie ŁKS-u. przy ul. Piotrkowskiej 67.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości południowe. 12,20 Koncert solistów. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 PRZERWA.

14,30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy. 14,00 (Ł) Pieśni polskich kompozytorów w wyk. I. Strzałkowskiej — mezzosopran, przy fortepianie A. Tarski. 14,55 (Ł) Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 15,05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) „Chłopcy z ulic miasta" — odcinek powieści dla młodzieży pióra H. Górskiej. 15,25 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15,30 „Taleko" — audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 16,00 DZIENNIK. 16,30 Reportaż dla młodzieży. 16,45 „Przy sobocie po robocie". 17.45 Audycja świetlicowa. 18,00 Lekcja języka rosyjskiego. 18,15 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgłośni Warszawskiej. 18,45 Audycja Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. 19,00 „Wieczór Mickiewiczowski". 19,30 BEETHOVEN — Sonta A-dur op. 101 w wyk. H. Czerny - Stefańskiej.

20,00 DZIENNIK. 20,50 „Ofensywa, która przyniosła wolność" — pogadanka. 21,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry Pols. Radio. 21,45 „Korale—nowela K. Paustowskiego 22,00 „Karnawał Robotniczy". 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 D. c. „Karnawału Robotniczego". 0,50 Program na dzień następny 1,00 Zakończenie audycji i Hymn.

GDY POGODA DOPISZE

Łódź przypomni sobie wreszczie o hokeju



Pewne ustabilizowanie się pogody skłoniło naszych hokeistów do nowego jeszcze... ryzyka. Jutro ligowy zespół ŁKS-u gościć będzie u siebie Kopalniany Klub Sportowy Mysłowice, z którym rozegra spotkanie ligowe odwołane swego czasu wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Skład gospodarzy będzie oczywiście najsilniejszy. W zespole ich ujrzymy między innymi Kelma, Króla, Starzewskiego i Metternicha, którzy wyleczyli się z kontuzji jakich nabawili się podczas meczu z Legią. Początek meczu o godzinie 18-ej.

W poniedziałek 31 bm. ŁKS rozegra towarzyskie spotkanie z krakowską Wisłą. Początek tego spotkania wyznaczono na godzinę 19-tą.

Dzisiejsze imprezy...

Piłka ręczna: zawody drużyn szkolnych z udziałem Batorego (Warszawa) sala YMCA, godz. 18-ta: siatkówka: gimn Batorego — I Miejskie Gimnazjum koszykówka: gimn. Batorego — III Państw. Gimn. im. Żeromskiego, siatka żeńska: V Państwowe Gimn. — XVI Państw. Gimn.

Boks: hala Wimy: godz. 18-ta zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy Tramwajarzami i Korabem z Piotrkowa.

Hokej w Zgierzu o godz. 18 mecz hokejowy, Boruta — ŁKS I B.

Zebranie: w sali przy ul. 11 Listopada 30 odbędzie się zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

Dzisiaj walne zebranie kolarzy

Zarząd ŁOZKol. przypomina, że Doroczne Walne Zebranie przedstawicieli Klubów zrzeszonych w tut. Okręgu odbędzie się w sobotę dnia 29 stycznia r. b. o godz. 17.30 w pierwszym, a o godz. 18-ej w drugim terminie

Miejscem zebrania będzie lokal ZKS Tramwajarzy w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 30, prawa oficyna, parter.

Delegaci Klubów winni być zaopatrzeni w upoważnienia na piśmie. Jeżeli delegacja składa się z kilku osób, gdyż liczbowo nie są one ograniczone, to w upoważnieniu należy wymienić, który z delegatów jest uprawniony do głosowania.

Uczniowie „Batorego" grają w Łodzi

Dzisiaj i w niedzielę gości w Łodzi mistrz drużyn szkolnych z Warszawy, gimnazjum Batorego, który rozegra zawody w siatkówce i koszykówce z miejscowymi uczelniami.

Zawodnicy Batorego grają w czołowych klubach stolicy, jak SKS i YMCA, a dwóch zawodników tej drużyny reprezentowało nawet Warszawę w spotkaniu z doskonałą drużyną moskiewska Dynamo

Odpowiedzi Redakcji

Stałemu Czytelnikowi. Z zapaśnictwem we Włókniarzu nie jest podobno tak źle jak piszecie. Sekcja dwa miesiące temu otrzymała nową matę i trenuje od dwóch miesięcy (2 razy w tygodniu) w Domu Kultury przy ul. Prządzalnianej 68 Sekcja posiada 2 kompletne drużyny i 15 juniorów, a z chwilą połączenia się z ŁKS-em będzie najsilniejszą i najliczniejszą nie tylko w Łodzi. Ubolewanie Wasze uważamy za przedwczesne. Sport zapaśniczy we Włókniarzu nie jest i nie będzie Kopciuszkiem. jesteśmy tego pewni.